




Sławomir Józwiak

 <https://orcid.org/0000-0002-8228-4347>

Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Adam Szweda

 <https://orcid.org/0000-0003-0138-9575>

Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Polskie epizody w tzw. sprawie Hansa Davida z Miłakowa Przyczynek do sposobu fałszowania dokumentów w trzeciej i czwartej dekadzie XV wieku

Konflikt syna kupca Davida (seniora) z Miłakowa, Hansa, z zakonem krzyżackim o majątek po zmarłych rodzicach był wielowątkowym, a zarazem niezmiernie długotrwałym sporem, który w tym jednostkowym przykładzie odzwierciedlał polityczny, gospodarczy i społeczny kryzys państwa zakonnego w Prusach w pierwszej połowie XV wieku. David z Miłakowa należał do grupy kupców z małych miast pruskich, którzy prowadzili interesy z królewieckim szafarzem zakonu krzyżackiego. Kupcy pruscy skupowali drewno i przekazywali je urzędnikom handlowym zakonu, natomiast sami dystrybuowali importowane sukno oraz korzenie, często pozyskując je na kredyt. Działalność ta była na tyle opłacalna, że David wszedł w posiadanie sporego majątku, głównie w postaci nieruchomości. Dekoniunktura w strefie bałtyckiej spowodowała, że u schyłku XIV wieku rosły zobowiązania finansowe kupców wobec zakonu, a szafarze ściągali długi na drodze rekwirowania nieruchomości osób zalegających z regulowaniem przeterminowanych zależności. Taki los spotkał również Davida z Miłakowa. Już w październiku 1398 roku szafarz Konrad von Muren przejął z tytułu zadłużenia na rzecz zakonu jego nieruchomości w zastaw, w styczniu 1399 roku David był już winien szafarzowi 765 grzywien,

a w ustalonym terminie spłacił tylko nieco ponad 400. Mimo to uzyskał kolejny kredyt, jednak operacja ta zakończyła się fiaskiem, ponieważ z rozliczenia dokonanego w końcu 1401 roku wynikało, że David jest winien zakonowi 1030 grzywien. W tym czasie kupiec zmarł (jego zgon nastąpił po 1 stycznia 1401 roku, a przed 17 kwietnia 1402 roku), w podobnym terminie rozstała się ze światem jego żona Cecylia (zapewne stosunkowo niedługo po 5 sierpnia 1400 roku, chociaż niewykluczone, że żyła jeszcze 1 stycznia 1401 roku). Nieruchomości Davida z Miłakowa zostały sprzedane lub wydzierżawione, co pozwoliło Krzyżakom na odzyskanie tylko części strat, tym bardziej że nabywcy nie byli w stanie płacić gotówką. W 1411 roku niespłacone długi Davida wobec zakonu wynosiły 526 grzywien¹.

Jakiś czas później, zapewne pod koniec trzeciej dekady XV wieku, na forum publicznym pojawiły się dwa pergaminy dotyczące kwestii długów Davida z Miłakowa, zawierające inne kwoty, w których diametralnie różnie przedstawiano jego relacje z zakonem. Są to zachowane w byłym archiwum wielkich mistrzów z Malborka (obecnie w Berlinie) dwa dokumenty datowane na 23 czerwca i 18 lipca 1400 roku. Wystawcami pierwszego byli burmistrz, rajcy i ławnicy z Miłakowa, oznajmiający, że „przed nami i przed sądem gajo-

¹ R. Czaja, *Miasta pruskie a Zakon Krzyżacki. Studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999, s. 154–155. Księgi długów krzyżackich szafarzy, na których oparł się toruński historyk, zostały później opublikowane – por. *Schuldbücher und Rechnungen der Großschäffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen*, Bd. 1: *Großschäfferei Königsberg I (Ordensfoliant 141)*, hrsg. C. Heß, Ch. Link, J. Sarnowsky, Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2008, s. 342–348. Kluczowe kontrakty i sumy dłużne małżeństwa Davidów, zarejestrowane w księgach szafarzy i miłakowskiej księdze ławniczej, zawarli w załącznikach do swoich listów do wielkiego mistrza z 4 września i 3 października 1445 r. komturzy królewiecki i elbląski – por. *Schuldbücher und Rechnungen der Großschäffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen*, Bd. 2: *Großschäfferei Königsberg II*, hrsg. J. Laczny, J. Sarnowsky, C. Heß, Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2013, Zusatzmaterial, nr 13, s. 520–522; nr 15, s. 525–527 (= Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung (dalej: GStAPK), Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), nr 8893, 8928). O dacie śmierci Davida i Cecylii zob. S. Józwiak, *Kariera Michała Kuchmeistera w zakonie krzyżackim w Prusach do 1410 roku*, *Zap. Hist.* 2021, 86, 4, s. 61. W materiałach procesu toczącego się zapewne w 1445 r. można przeczytać, że prokurator krzyżacki podał, iż David senior zmarł 10 marca 1401 r., natomiast jego żona Cecylia – 19 listopada 1400 r. – por. GStAPK, OBA, nr 9003, k. 5; k. Vv, VIIv. Jednak w innym protokole zeznań (zachowanym aż w trzech nieco różniących się od siebie wersjach: dwóch łacińskich i jednej niemieckiej), złożonych przed tą samą komisją (w tym samym 1445 r.?), krzyżacki prokurator potwierdził datę śmierci Cecylii (19 listopada 1400 r.), ale David senior miał według niego umrzeć 26 marca 1401 r. – por. tamże, nr 9005, k. 2; druga redakcja, k. XIIIv; trzecia redakcja, spisana inną ręką, w treści różniąca się od dwóch poprzednich, k. II. Nie wiadomo jednak, w jaki sposób pełnomocnikom zakonu po kilkudziesięciu latach udało się tak dokładnie ustalić te daty i z czego wynikały różnice w przypadku dnia śmierci Davida seniora.

nym”² stawiał się Łukasz von Workallen, który był bratem i szwagrem nieżyjących już tamtejszego kupca Davida i jego żony Cecylii. Chciał on przejąć opiekę nad małoletnimi synami zmarłych, Jerzym i Hansem, oraz ich majątkiem. Problem polegał na tym, że z powodu długów Davida seniora (2500 grzywien za sukno) niemalą część jego ruchomości i nieruchomości zajęli Krzyżacy, a konkretnie komtur elbląski Konrad von Kyburg i wielki szafarz Michał Kūchmeister. Oni także mieli się pojawić przed sądem gajonym i wobec burmistrza, rajców, ławy i Łukasza von Workallen oszacować całościowy stan majątku po zmarłym. W sumie w nieruchomościach, dobrach ziemskich i inwentarzu żywym miało być tego 1500 grzywien, w suknie – 1100 grzywien, w srebrze, złocie, pieniądzu i perłach – 600 grzywien, a w bliżej niesprecyzowanych długach, które Krzyżacy mieli wobec zmarłych – 1900 grzywien. Po zsumowaniu całość majątku została oszacowana na 5100 grzywien. Z treści źródła trudno się jednak zorientować, jaka część z tej sumy miała być przekazana potomkom Davida seniora. W końcówce treści dyplomu została wymieniona lista kilkunastu osób – burmistrza, rajców i ławników Miłakowa, a do dokumentu została przywieszona autentyczna pieczęć tego miasta z początku XV wieku³.

Drugi z dyplomów (z 18 lipca 1400 roku), wystawiony w Pasłęku przez wielkiego szpitalnika, a zarazem komtura elbląskiego, Konrada von Kyburg, informuje o tym, że przed dostojnikiem krzyżackim stawiał się Łukasz von Workallen i poprosił go o wystawienie dokumentu, który sankcjonowałby postanowienia sądu gajonego z Miłakowa z 23 czerwca 1400 roku. Szpitalnik potwierdzał więc całą sytuację prawną (nieżyjący David senior i jego żona Cecylia, przejęcie opieki nad ich dziećmi – Jerzym i Hansem, przez brata zmarłego, Łukasza von Workallen) i ponownie wyliczał całościowy stan wartości majątku, który oszacował wraz z „szafarzem” Michałem Kūchmeisterem. David senior był u Krzyżaków zadłużony na sumę 2500 grzywien za sukno, w całości dysponował natomiast następującymi środkami: własność ziemska, nieruchomości, inwentarz żywy – 1500 grzywien, tkaniny – 1100 grzywien, w długach, które mieli wobec niego Krzyżacy – 1900 grzywien, w srebrze, złocie, pieniądzu i perłach – 600 grzywien. Całość majątku szacowano na 5100 grzywien. Także i tutaj brak informacji, co z tej sumy miało przyspać młodocianym synom Davida seniora. Niespotykany w innych tego typu źródłach jest fakt przytoczenia następnie w charakterze świadków listy kilkunastu uczestników sądu gajonego – burmistrza oraz członków rady i ławy Miłakowa (wszyscy oni mieliby przybyć do

² GStAPK, Pergament-Urkunden (dalej: Perg. Urk.), Schiebl. 91, nr 10.

³ Tamże; podobizna dokumentu dostępna jest online: https://archivdatenbank.gsta.spk-berlin.de/midosasearch-gsta/Midosasearch/xx_ha_perg_urkk/index.htm. O pieczęci Miłakowa zob. *Pieczęcie przy dokumentach Związku Pruskiego. Akt erekcyjny i dokumenty akcesyjne*, wyd. M. Hlebionek, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017, nr 69, s. 198–199.

Pasłęka?). Do dokumentu jest przywieszona autentyczna pieczęć krzyżackiego wielkiego szpitalnika z przełomu XIV i XV wieku⁴.

Już ponad 80 lat temu wydawcy regestów dokumentów z archiwum zakonnego zwrócili uwagę, że wspomniane dwa dyplomy zostały spisane na raturze, czyli na wyskrobanych kartach pergaminu⁵. Obserwacje te potwierdził niemiecki historyk Jürgen Sarnowsky, który zauważył ponadto, że w akcie z 18 lipca 1400 roku Michał Kuchmeister został określony jako „nasz” szafarz, czyli urzędnik komtura elbląskiego⁶. Tymczasem – jak zaznaczył J. Sarnowsky – w żadnym innym zachowanym do dzisiaj źródle z epoki nie ma mowy o istnieniu urzędu szafarskiego w Elblągu. Mogła być to więc co najwyżej jakaś nieścisła, późniejsza projekcja wiedzy twórcy dokumentu o sprawowaniu przez Kuchmeistera funkcji wielkiego szafarza królewieckiego w okresie późniejszym⁷. Katalog wątpliwości związanych z omawianymi pergaminami poszerzył współautor niniejszych rozważań, podnosząc, że cechy pisma obu „oryginałów” bardziej odpowiadają drugiej, a nawet trzeciej dekadzie XV wieku, a nie stylowi 1400 roku. Ponadto, w obu dyplomach Łukasz von Workalzen występuje w imieniu nieżyjących brata i bratowej (Davida seniora i jego żony Cecylii) oraz ich dwóch synów: Jerzego i Hansa, co nie odpowiada podanym już orientacyjnym datom śmierci miłakowskiego kupca i jego małżonki. Dodatkowo, Michał Kuchmeister objął godność szafarza królewieckiego bezpośrednio przed 24 czerwca 1402 roku, podczas gdy Konrad von Kyburg zmarł 17 kwietnia tego roku. Dostojnicy ci nie mogli zatem wspólnie wystąpić z piastowanymi urzędami nie tylko w roku 1400, ale w ogóle w jakimkolwiek terminie⁸. W sumie więc należy odrzucić autentyczność obu tych dokumentów. Można zasadnie podejrzewać, że zostały one spreparowane niemal trzy dekady później z polecenia Hansa Davida juniora na potrzeby walki z Krzyżakami o majątek po zmarłych rodzicach⁹. Pojawiają się w nich bohater tego sporu – Hans,

⁴ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 7. Także skan tego aktu jest dostępny online: https://archivdatenbank.gsta.spk-berlin.de/midosasearch-gsta/Midosasearch/xx_ha_perg_urkk/index.htm. O pieczęci wielkiego szpitalnika zob. *Dokumenty pokoju brzeskiego między Polską i Litwą a Zakonem Krzyżackim z 31 grudnia 1435 roku*, wyd. A. Szweda i in., Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2021, s. 439–440.

⁵ JH, p. 2, nr 1428, 1430. Można to zauważyć na przywołanych wcześniej skanach. Dogłębna krytyka zewnętrzna obu pergaminów to jednak zadanie na przyszłość.

⁶ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 7.

⁷ J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382–1454)*, Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 1993, s. 44–45, 87. Nt. funkcji szafarskiej sprawowanej przez Michała Kuchmeistera zob. S. Józwiak, *Kariera...*, s. 59–61.

⁸ S. Józwiak, *Kariera...*, s. 60–62.

⁹ Ciekawe, w jaki sposób fałszerz wszedł w posiadanie autentycznych pieczęci komtura elbląskiego i Rady Miasta Miłakowa, które są przywieszane do tych dokumentów. Równie

syn Davida, w źródłach niemieckich nazywany zazwyczaj Hansem Davidem, natomiast w łacińskich – Janem, synem Davida („Johannes Davidis”), oraz jego brat Jerzy. Oba pergaminy sygnalizują też jeden z głównych wątków konfliktu braci z zakonem polegający na fałszowaniu dokumentów.

Wielowątkowy i wieloaspektowy charakter wspomnianego sporu, mnogość związanych z nim źródeł oraz znaczne ich rozproszenie spowodowały, że wielu historyków krzyżackich Prus zauważało ten problem badawczy, ograniczając się jednak do krótkiego zazwyczaj zasygnalizowania interesujących ich zagadnień. Najwięcej uwagi przyciągał etap sporu po roku 1438, kiedy to Hans David zwrócił się ze swoją sprawą do sądu Femy (Fehme, Feme, Veme) – instytucji działającej w Westfalii, zachowującej organizację sądów królewskich z czasów karolińskich. Na czele sądu stał wolny hrabia, towarzyszyli mu wolni ławnicy (stąd też określenie „Freigerichte”), a jego posiedzenia były tajne. Postępowanie przed sądem Femy weszczynała skarga strony, chociaż z oskarżeniem mógł też wystąpić każdy z ławników. Skargi do Femy składano chętnie w sytuacji, kiedy z jakichś względów nie można było uzyskać sprawiedliwości przed sądem właściwym skarżącemu. Pierwotnie obszar działania „wolnych sądów” obejmował tylko Westfalię, ale w późniejszym średniowieczu, dzięki przychylności niektórych władców, zwłaszcza Zygmunta Luksemburskiego, ich kompetencje rozciągnęły się na całą Rzeszę¹⁰. W tym kontekście sprawę Hansa Davida wspominali już Ludwig von Baczko i August von Kotzebue¹¹. Rzeczu zauważył także oczywiście Johannes Voigt, który jak dotąd najgruntowniej przedstawił postępowanie Hansa Davida przed sądem Femy, czerpiąc z zasobów kierowanego przez siebie archiwum królewskiego¹². Ten wątek poruszano również w nowszej literaturze. Klaus E. Murawski scharakteryzował Hansa Davida jako „podejrzanego typu” i wspominał dokonywane przez niego „bezwstydne fałszerstwa dokumentów”, czyniąc to w kontekście problemu podległości zakonu wobec sądów femicznych oraz dążeń wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen, aby uwolnić się zarówno spod jurysdykcji wolnych grafów,

interesujący jest fakt, w jakich okolicznościach dyplomy te trafiły do malborskiego archiwum wielkich mistrzów. W tych kwestiach zob. dalej.

¹⁰ K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3, Warszawa 1966, s. 60; ostatnio: K. Bokwa, „Dwunastu sędziów, każdy w czarnej zbroi, wszystkich maskami zamknięte oblicza...”? *Fakty i mity o sądach femicznych*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2019, 28, s. 185–195, gdzie też inna literatura, aczkolwiek całość w nieco sensacyjnym tonie i ze zbędnymi anachronicznymi wstawkami.

¹¹ L. von Baczko, *Geschichte Preussens*, Bd. 3, Königsberg 1794, s. 238; A. von Kotzebue, *Preußens ältere Geschichte*, Bd. 4, Riga 1808, s. 88–94, 277–287 (wraz z publikacją niektórych źródeł).

¹² J. Voigt, *Die westphälischen Femgerichte in Beziehung auf Preussen*, Königsberg 1836, s. 7–50, 183–199; zob. też: Tenże, *Geschichte Marienburgs, der Stadt und des Haupthausens des deutschen Ritter-Ordens in Preußen*, Königsberg 1824, s. 363–365.

jak i cesarskiej, przy uznaniu jedynie prymatu papieżstwa¹³. Dla Hansa Limburga istotne były wątki związane z udziałem komturów Koblencji w procesie, jaki Hans David wytoczył zakonowi przed sądem femicznym, wraz z przeniesieniem tego sporu na forum sądu arcybiskupa kolońskiego i późniejszą apelacją do cesarza¹⁴. Te kwestie interesowały również Hartmuta Boockmanna w związku z misją doradcy i prawnika wielkiego mistrza Wawrzyńca Blumenaua w Rzymie w latach 1446–1448¹⁵. Inny punkt widzenia zaprezentował J. Sarnowsky, który odnosił się do wydarzeń związanych z Hansem Davidem w kontekście funkcjonowania urzędu szafarskiego oraz kwestii finansowych, jakie go dotyczyły. Podał, opierając się na krzyżackim zestawieniu, że w latach 1438–1451 proces ten pochłonął ponad 4737 grzywien, z zaznaczeniem jednak, że nie wszystkie koszty zostały tutaj ujęte¹⁶. Wszystkie te nawiązania do interesującego nas sporu były siłą rzeczy dość lakoniczne. Ze względu na bardzo bogatą, a zarazem rozproszoną dokumentację żaden z dotychczasowych badaczy nie podjął się dotąd całościowego omówienia tego zagadnienia. Niegdyś Antoni Czacharowski¹⁷ zgłaszał taki zamiar, nie został on jednak przez toruńskiego historyka zrealizowany. Autorzy niniejszego przyczynku na obecnym etapie analiz źródłowych także do tego nie pretendują, jednak z racji zasięgu tzw. sprawy Hansa Davida (wykraczającej daleko poza granice państwa krzyżackiego) skupią się na dotyczących go epizodach, które rozgrywały się na obszarze Królestwa Polskiego, względnie były z nim związane. Prezentowany tu tekst jest zasygnalizowaniem problemu badawczego, a jego zadaniem – poza przedstawieniem wątków „polskich” – jest też wskazanie trudności, jakie w przyszłości należy rozwikłać, aby pokusić się o kompleksowe przeanalizowanie tej zajmującej tematyki.

Mimo bogactwa zachowanych źródeł nie sposób wskazać dokładnego momentu rozpoczęcia konfliktu Hansa Davida (juniora) z Miłakowa z zakonem krzyżackim o majątek po nieżyjących rodzicach. Można przypuszczać, że stało się to gdzieś pod koniec trzeciej dekady XV wieku. Natomiast ostatnie wzmianki źródłowe potwierdzające kontynuację sporu pochodzą z początku lat 50. tego stulecia¹⁸.

¹³ K.E. Murawski, *Zwischen Tannenberg und Thorn. Die Geschichte des Deutschen Ordens unter dem Hochmeister Konrad von Erlichshausen 1441–1449*, Göttingen 1953, s. 196, 201–202.

¹⁴ H. Limburg, *Die Hochmeister des Deutschen Ordens und die Ballei Koblenz*, Bad Godesberg 1969, s. 66, 85, 94–97, 102.

¹⁵ H. Boockmann, *Laurentius Blumenau. Fürstlicher Rat – Jurist – Humanist (c. 1415–1484)*, Göttingen 1965, s. 34–41.

¹⁶ J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens...*, s. 374, 677.

¹⁷ R. Czaja, *Miasta pruskie...*, s. 155, przyp. 173.

¹⁸ Schyłkową fazę sporu Hansa Davida z zakonem krzyżackim w latach 40. i 50. XV w. syntetycznie omówił Hartmut Boockmann – zob. Tenże, *Laurentius Blumenau...*, s. 34–41.

W tym miejscu wypada przejść do meritum prowadzonych tu rozważań, czyli do polskich wątków sprawy Hansa Davida. Szczególnie dużo informacji na ten temat znalazło się w dokumencie wystawionym 4 kwietnia 1442 roku przez burmistrza i rajców Malborka. W jego treści zamieszczono zeznania, które przed tamtejszymi sędzią, ławą i sądem gajonym złożyli mieszczanin z Nieszawy (Dybowa) Kacper Steffan¹⁹ i notariusz publiczny autorytetu cesarskiego („eyn offinbar schreiber von keyszerlicher gewalt”) Henryk Bartenstein²⁰. Z informacji przedstawionych przez pierwszego z nich wynikało, że swego czasu, ok. połowy 1430 roku²¹, Hans David, który był wówczas mieszczaninem Nowej Nieszawy (Dybowa)²², stanął przed królem polskim (Władysławem Jagiełłą²³) i przedstawił mu dokument. Miał on być kilka lat wcześniej (ale na pewno przed 1422 rokiem) wystawiony i przekazany Davidowi przez wielkiego mistrza Michała Kűchmeistera²⁴. Na podstawie tego dokumentu

¹⁹ Od lat 20. XV w. (zapewne od lokacji w 1424 r.) był on mieszczaninem Nowej Nieszawy (Dybowa). Na początku września 1431 r. dostał się w Inowrocławiu (dokąd zapewne w międzyczasie uciekł) do krzyżackiej niewoli, w 1436 r. dwukrotnie, wraz z synem Materną, mieszczaninem wielkopolskich Pyzdr, pojawił się przed sądem ławniczym Starego Miasta Torunia, a w 1441 r. był pośrednikiem przy sprowadzaniu z Mazowsza zboża przez torunian. Ostatni raz był wzmiankowany w liście z 24 października 1445 r. – zob. GStAPK, OBA, nr 5762, 27993, 8938; *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428–1456)*, cz. 1: 1428–1443, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń 1992 (Fontes, 75), s. 99–100; *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toepfen, Bd. 2, Leipzig 1880, nr 241, s. 357–358.

²⁰ Był przesłuchiwany jako świadek (obok Mikołaja Senftopa i Kacpra Steffana) w toczącym się 19 września 1443 r. w Oliwie postępowaniu procesowym w sprawie dokonywanych przez Hansa Davida w latach 30. XV w. fałszerstw dokumentów – por. GStAPK, OBA, nr 8321, k. 4–4v; k. VIIv–VIII (zeznania w dwóch kopiach).

²¹ „[...] Hans David ist gekomen vor den durchluchten unde grosmechtigen herren koning von Polen den alden eyn jor vor der czit, so dy herren us Preußen dy Koyge [Kujawy – S.J., A.S.] vorherten” (GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 16). Najazd krzyżacki na Kujawy miał miejsce na przełomie sierpnia i września 1431 r. – na ten temat zob. M. Biskup, *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1308–1521*, Wydawnictwo Marpress, Gdańsk 1993, s. 147–150.

²² Fakt, że Hans David przynajmniej od połowy lat 20. XV w. do 1431 r. był mieszczaninem Nowej Nieszawy (Dybowa), najpełniej dokumentuje obszerna relacja Kacpra Steffana zredagowana w początku lat 40. XV stulecia (na pewno jednak po śmierci wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf) – por. GStAPK, OBA, nr 27993.

²³ Władysław Jagiełło w Nieszawie przebywał dowodnie w dniach 5–7 czerwca 1430 r. – por. A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, wyd. 2, Instytut Historii PAN, Warszawa 2015, s. 115. Z zeznań Kacpra Steffana zawartych w dokumencie z 4 kwietnia 1442 r. nie wynika jednak jednoznacznie, czy Hans David spotkał się z królem polskim akurat w tym mieście.

²⁴ Jak mógł powstać taki rzekomo oryginalny dokument wystawiony Hansowi Davidowi przez wielkiego mistrza, *expressis verbis* wskazuje w swojej relacji z początku lat 40. XV w. Kacper Steffan. Otóż, dowiedział się on w rozmowie z Senftopem (mieszczaninem nieszawskim, ojcem notariusza czy też samym notariuszem?), że jego ojciec posiadał swego czasu jakiś dokument wystawiony przez wielkiego mistrza Henryka von Plauen. Hans David chciał go

David uzalał się (przed królem polskim?), że nowy zwierzchnik zakonu Paweł von Rusdorf zalega mu ze spłatą znacznej sumy pieniędzy: 5200 grzywien z ojcowskiego dziedzictwa. Jak dodatkowo zaznaczył Kacper Steffan, w tym akurat dokumencie nie było żadnego poświadczenia ze strony poznańskiego sądu gajonego²⁵. Następnie zeznający poinformował, że jakiś czas później (po wrześniu 1431 roku?) Hans David dysponował dyplomem wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf, który – jak twierdził – od niego dostał. Nie ma mowy o tym, jaka była jego treść, ale zapewne chodziło o wspomniane 5200 grzywien. Tam (na karcie dokumentu wielkiego mistrza?) miało się również znajdować poświadczenie sędziego, ławników i sądu gajonego (z Poznania?). Jak zeznał Kacper Steffan, ten rzekomy dyplom zwierzchnika zakonu w rzeczywistości miał zostać zredagowany w Poznaniu, „w domu”, który wynajmował tam Senftop²⁶. Kwaterę tę zeznający widział na własne oczy²⁷. Następnie Kacper Steffan relacjonował, że jakiś „pisarz”, który sporządził „nowy główny dokument” („nowy skrypt dłużny”), był także autorem dwóch innych dokumentów. Jeden z nich nadal spoczywa w ratuszu w Poznaniu i jest on tożsamy z tym, z którym Mikołaj Senftop oraz Hans David zdybali na drodze jakiegoś kupca. Pismo to było opatrzone pieczęcią króla polskiego²⁸. Jak wynika z dalszej części zeznania Kacpra Steffana, sprawa ta (z kupcem i posiadaniem przez niego dokumentem) oburzyła radę Poznania. Wysłano po Senftopa i zażądano

koniecznie od niego pozyskać. Na pytanie, po co mu on, odpowiedział, że wyskrobie jego pierwotną treść i wpisze tam nową, dotyczącą jego sporu z wielkim mistrzem i zakonem. Senftop wątpił, by było to możliwe, ale David zapewniał, że jest w stanie tak dokładnie spreparować ten dokument (nowa treść w miejsce starej), że nikt się nie zorientuje (por. GStAPK, OBA, nr 27993). W taki sposób po wyrazowaniu faktycznie można było otrzymać czystą kartę pergaminową z przywieszoną do niej pieczęcią wielkiego mistrza. Choć ewentualne fałszerstwo mógł zdemaskować brak na tak spreparowanym dokumencie pieczęci sekretnej każdorazowego zwierzchnika zakonu.

²⁵ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 16. Przytoczona tu informacja o jakimś braku poświadczenia w dokumencie Davida ze strony poznańskiego sądu gajonego wydaje się dość niezrozumiała, ale kwestia ta stanie się jaśniejsza w kontekście dalej prowadzonych tu analiz źródłowych.

²⁶ Nt. Mikołaja Senftopa zob. dalej.

²⁷ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 16: „Item dornoch hatte derselbe Hans David des erwirdigen etwan homeister, her Pauels briff von Rusdorff unde sprach, her hette yn im gegeben; do stunt ine eyn geczugnisse von richter, scheppen unde gehegetemdinge; den her noch hat. Unde der briff wart geschreben czu Poßenaw in dem hwße, das Senftop gemittet hatte, das der vorgeantanten Caspar Steffan geseen hot unde vor unserm gehegetem dinge bekant hot”.

²⁸ Tamże: „Item hot der itczunt gedochte Caspar Steffan bekant, das der selbe Schreiber, der den nuwenhoubtbriff hatte geschreben, ouch ander czwene brife hot geschreben; der eyne leynt noch czu Poßenaw of dem rothwße unde was eyn brif mit dem Nicolaus Senftop unde Hans David of der straße den koufman nomen unde was mit des koniges von Polen ingesigel vorsigilt of das letzte”. Nie wiadomo, o jakim kupcu i królewskim dokumencie jest tu mowa. Trudno jednak wątpić w to, że odnosił się on w swojej treści do sprawy Hansa Davida.

od niego wyjaśnień. Burmistrz zarzucał mu, że dokument (zapewne chodziło o ten, który przejęto od kupca) był falsyfikatem²⁹. Mikołaj Senftop odrzucił zarzuty i zażądał zwrotu „swojego” dokumentu. Nie miał również zamiaru płacić jakichkolwiek zobowiązań finansowych (trudno powiedzieć, o co tu chodziło). Następnie odszedł i wyprowadził się z miasta, ale – jak twierdził zeznający Kacper Steffan – w przyszłości miał tam wrócić. W drugiej kolejności rajcy wezwali na rozmowę Hansa Davida, „który z Senftopem pomagał zdybać kupca na drodze”. Ten oświadczył, że – jak łatwo mogą to oni rozpoznać – dokumentu tego nie można mu przypisać i w sprawie tej (jakiej?) nie brał on udziału. Następnie David opuścił poznański ratusz i wyjechał z miasta. Miał tam w przyszłości wrócić, już jednak się nie ośmielił³⁰.

W sprawie dokumentów Hansa Davida przed malborskim sądem gajonym w 1442 roku zeznawał także notariusz publiczny Henryk Bartenstein³¹. Otóż, swego czasu, wkrótce po odstąpieniu od Gdańska „kacerzy”, a więc w pierwszych dniach września 1433 roku³², widział on w posiadaniu Hansa Davida dokument z przywieszoną doń pieczęcią, który miał mu przekazać wielki mistrz Michał Kūchmeister. Na jego podstawie David zamierzał domagać się od Krzyżaków pewnej sumy pieniędzy (zapewne 5200 grzywien). Jak podkreślił Bartenstein, w treści tego dyplomu nie było jednak żadnego poświadczenia ze strony ławników poznańskich³³. Z dalszej części zeznania wynika, że następnie Hans David udał się do Polski, ale wkrótce wrócił (do Prus?), mając już przy sobie nowo spisany dokument, który – jak twierdził – dostał swego czasu w Toruniu od wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf, i to on był dla Davida aktualną podstawą do roszczeń wobec zakonu. Henryk Bartenstein widział ten dyplom w miejscowości „Ludeke”³⁴, gdy w towarzystwie Hansa

²⁹ Tamże: „[...] vordros das den rot czu Poßenaw unde santen noch Senftop unde frogeten yn, wy is umbe den brif were. Unde der burgermeister sprach czu Senftoppe, das der brif falsch were [...]”.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże: „Item Hynricus Bartensteyn eyn offinbar Schreiber von keyßerlicher gewalt [...]”. Nt. Henryka Bartensteina zob. wcześniej, przyp. 20.

³² Nt. najazdu armii polsko-husyckiej na Pomorze w 1433 r. zob. w: P. Karp, *Polsko-husycka wyprawa zbrojna przeciw zakonowi krzyżackiemu w roku 1433*, Wydawnictwo Eternum, Zielona Góra 2017, s. 272–280.

³³ „Item Hynricus Bartensteyn eyn offinbar Schreiber von keyßerlicher gewalt hat bekant, das her gesehen hot, das Hans David czu hand, do dy ketczet von Danczk czogen, hatte eynen brif, den im der erwirdige etwan homeister, her Michel Kochmeister, als her sprach, gegeben hatte mit eynem angehangenen ingesigil in deme der scheppen geczugniss von Poßenaw nicht stunt unde mit deme etzliche summa geldis of den orden meynte czu manen” (GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 16).

³⁴ Pod tą nazwą mogło się kryć flandryjskie Liège (niem. Lüttich, łac. Leodium) – na ten temat zob. dalej.

Dauida pielgrzymował do Akwizgranu³⁵. W dalszej części swojego zeznania Bartenstein informował, że Hans David dysponował (kiedy?) widymatem swojego „głównego dokumentu” („skryptu dłużnego”), który miał rzekomo otrzymać od ławników z sądu gajonego w Poznaniu, i „stanowi on jedno pismo z »głównym dokumentem« (»skryptem dłużnym«)”. Prawdziwość tego faktu zeznający (Kacper Steffan i Henryk Bartenstein) zaprzysięgli na relikwie. Ponadto, według nich, ten właśnie widymat został spisany przez tego samego pisarza (niesprecyzowanego), który sporządził inne dokumenty (posiadane przez Hansa Dauida)³⁶.

Nie próbując tu jeszcze szczegółowo rozstrzygać problemu istniejącej w latach 20. i 30. XV wieku dokumentacji finansowych pretensji Hansa Dauida wobec zakonu, warto przyrzeć się dokładniej innemu źródłu, w którym wyraźnie przewija się poznański wątek tej sprawy, tak często przytaczany w zeznaniach Kacpra Steffana i Henryka Bartensteina z 1442 roku. W byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów zachował się mianowicie sporządzony 30 grudnia 1430 roku na karcie pergaminowej przez notariusza publicznego, kleryka diecezji włocławskiej, Mikołaja Senftopa³⁷, w Nowej Nieszawie (Dy-

³⁵ „Item dornoch czog Hans David gegen Polen unde korcz qwam weder unde brochte eynen nuwengeschrebenen, den her sprach, der erwirdige etwan homeister her Paul Rusdorff hette yn im gegeben czu Thorun mit dem her nu tegelich den orden manet; den derselbige obengenanten Hynricus by im vant czu Ludeke, do her in der Ochfart by im was” (GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 16). Skądinąd o tym ich wspólnym pielgrzymowaniu nic nie wiadomo.

³⁶ „Item hot der vilgedochte Hynricus bekant, das Hans David habe eyn vidimus synes hauptbrifes unde das sulden gegeben haben dy scheppen us dem gehegtemdinge czu Poßenaw unde ist eyne schrift mit dem hauptbrife. Das haben sy beide czu den heiligen gesworen unde ouch, das das selbe vidimus eyn Schreiber hat geschreben, der dy andern brife hat geschrebe [...]” (tamże). Sporządzony na papierze (niewątpliwie w tym samym czasie) dokładny odpis tego dokumentu zachował się także w byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów – zob. w: GStAPK, OBA, nr 8102. Ponadto jego dwa odpisy znalazły się w ogromnym *dossier* materiałów sporządzonych między 1442 a 1444 r. na użytek postępowania procesowego przed sądem cesarskim – zob. w: tamże, nr 8206, k. 13–14; załącznik na końcu, k. 5–5v. Co więcej, w byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów zachował się również papierowy odpis zeznań złożonych przed ławą i sądem gajonym w Malborku przez Kacpra Steffana i Henryka Bartensteina (2 kwietnia 1442 r.) – por. tamże, nr 8093. Ten z kolei dokument został sporządzony na polecenie rady Malborka, przed którą zeznania Kacpra i Henryka zreferowali sędzia oraz ławnicy sądu gajonego. Jest on nieco krótszy i inaczej zredagowany, ale zawarte w nim informacje w całości pokrywają się z tymi, które znalazły się w omówionym dokumencie z 4 kwietnia 1442 r.

³⁷ Z osobnej relacji Kacpra Steffana z początku lat 40. XV w. wynikałoby, że notariusz Mikołaj Senftop pochodził z Nowej Nieszawy. W kontekście wydarzeń z 1430 r. autor kilkakrotnie przywoływał bowiem jego ojca, tamtejszego mieszczanina o tym samym imieniu – zob. w: GStAPK, OBA, nr 27993. W obszernych zeznaniach złożonych w postępowaniu procesowym 19 września 1443 r. Mikołaj Senftop informował, że nigdy nie pracował w kancelarii wielkich mistrzów jako pisarz bądź ingrossator, nie uczestniczył również w procederze tworzenia dla Hansa Dauida fałszywych dokumentów – por. tamże, nr 8321, k. 5v; k. IXv. Z kolei

bowie), widymat dwóch przywoływanych już rzekomych oryginałów dokumentów dotyczących majątku Davida seniora: z 23 czerwca i 18 lipca 1400 roku³⁸. Jednak, co szczególnie ciekawe dla prowadzonych tu badań, w zasobach tego samego archiwum zachowała się również papierowa kopia widymatu Mikołaja Senftopa z 30 grudnia 1430 roku, na pewno jednak niespisana jego ręką (pismo wskazywałoby na trzecią lub czwartą dekadę XV wieku). Przy dokładniejszym porównaniu zawartości dokumentów z 30 grudnia 1430 roku można stwierdzić, że zamieszczona w kopii treść dwóch niemieckich rzekomych oryginałów dyplomów z 1400 roku jest zbieżna z ich odpisem w widymacie Mikołaja Senftopa, jednak z pewnymi drobnymi rozbieżnościami. Natomiast na końcu przywoływanej tu kopii dopisano stosunkowo obszerną formułę w języku niemieckim. Burmistrz i rajcy poznańscy („Nitzcko burgermeister, Jurge Sittaw, Jorge Merkel, Symeko Stoyan, Swentczcho Crower, Hannus Rysco, Andrall, Jocusch Bemchen, Ponitz, Peter Guldener”) potwierdzali w niej, że w obecności wymienionych ławników i wójta tamtejszego sądu gajonego („Hans Pfaffe, Jorge Zamelteig, Peter Saldener, Conrad Ottendorff, Heinrich Botner, Suewomir, Jocusch Crul, Wirßbantha in gehegtemdinge, do Niclos Guntter unser stad voith gesessen hat”) stanął Hans David. Pruski mieszczanin przedłożył dwa dokumenty (sądu gajonego z Miłakowa i komtura elbląskiego, a więc z rzekomo 1400 roku), których treść została notarialnie skopiowana (jak wyżej). Na potwierdzenie tej czynności prawnej burmistrz i rajcy poznańscy kazali do widymatu przywiesić pieczęć miejską, a wydarzenia te miały miejsce 8 maja 1429 roku³⁹.

komtur toruński w załączniku do swojego listu do wielkiego mistrza z 20 października 1445 r. zamieścił informację, że aktualnie „Senftopp” jest kierownikiem szkoły parafialnej w mieście Malborku i mógłby zwierzchnikowi zakonu udzielić wielu wiarygodnych informacji w sprawie Davida, gdyż swego czasu był on jego „procuratorem” („Euwer gnode frage Senftopp der schulmeister zcu Marienburg ist; wen her welde, her wuste wol zcu sagen die worheit, wen her ist sein [Hansa Davida – S.J., A.S.] procurator gewest” (tamże, nr 8935)). Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że była tu mowa o Mikołaju Senftopie.

³⁸ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 11. Sporządzony 30 grudnia 1430 r. w Nowej Nieszawie przez Mikołaja Senftopa widymat w ponad 95% pokrywa się z treścią rzekomych oryginałów z 1400 r. (wszystkie one przetrwały w byłym archiwum wielkich mistrzów), ale w dokumentach tych są również wyraźne różnice, np. w liście świadków mieszczan z Miłakowa czy też w kwocie majątku Davida seniora, który w rzekomych oryginałach został w obu przypadkach wyceniony na 5100 grzywien, podczas gdy w widymacie sporządzonym 30 grudnia 1430 r. przez Mikołaja Senftopa na 5200 grzywien. Analiza dyplomatyczna tych źródeł nie jest przedmiotem prowadzonych tu badań, można jednak podejrzewać, że Senftop sporządził swój widymat albo na podstawie podsuniętych mu przez Hansa Davida zachowanych do dzisiaj rzekomych oryginałów z 1400 r., albo też innych, współcześnie nieistniejących.

³⁹ „Wir nochgeschreiben [...] bekennen offinbar, das in der kegenwertikeith der nachbenumpten scheppen [...] kegenwertig gestanden hat Johannes David und beweiset czwene brieffe: der eyne was gegeben us gehegetindinge czur Liebenstad, der ander des kompthurs vom Elbinge unvorseret und ane wandel; die do lawten von worte zcu worte als hie boben in

Analizowana tu kopia widymatu sporządzonego 30 grudnia 1430 roku w Nowej Nieszawie przez notariusza Mikołaja Senftopa z dodanym do niego poświadczeniem poznańskich władz miejskich rodzi szereg pytań i wątpliwości. Z zawartych w tych źródłach informacji wynikałoby, że Hans David miał przy sobie dwa dokumenty z rzekomo 1400 roku, z których na miejscu sporządzono widymat. Tyle że ten został przez Mikołaja Senftopa wystawiony 30 grudnia 1430 roku w Nowej Nieszawie. Tymczasem poznańskie organa sądownicze dokonanie tej czynności prawnej datowały na 8 maja 1429 roku, mimo że w znajdującej się w tej kopii treści widymatu sporządzonego przez Senftopa widnieje data 30 grudnia 1430 roku! Mało tego, przytoczona w kopii lista świadków (burmistrz, rajcy, ławnicy i wójt poznański) tylko w bardzo skromnym zakresie pokrywa się z osobami, które faktycznie pełniły te funkcje w 1429 roku⁴⁰. Natomiast niemal w pełni (17 z 19 wymienionych w kopii osób) odpowiada ona poznańskim władzom miejskim z 1411 roku⁴¹! Trudno więc wskazać dokładną datę powstania tego źródła. Ma to jednak znaczenie drugorzędne, zważywszy na fakt, że w postępowaniach procesowych (najprawdopodobniej z 1445 roku), mających wykazać fałszerstwa dokumentów dokonywane przez Hansa Davida, lista świadków poznańskich władz miejskich z dyplomu z rzekomo 1429 roku także wzbudziła duże zainteresowanie ze strony prokuratorów krzyżackich. Począwszy od ogólnych spostrzeżeń, że zgodnie z obowiązującymi zasadami ustrojowymi powinno być tam wraz z burmistrzem ośmiu rajców (a w dokumencie z rzekomo 1429 roku przywołano ich dziesięciu), a Wierzbęta i Jakusz Król byli w tym czasie rajcami, a nie ławnikami⁴², po przytoczenie nazwisk wszystkich burmistrzów, rajców i ławników poznańskich zasiadających w tamtejszych organach miejskich w 1429 i 1430 roku⁴³, z jednoczesną uwagą, że lista świadków z dokumentu z rzekomo 1429

dessem instrument geschreiben steht. Des zcu bekentnisse haben wir unsere stad ingesigel an dissen brieff lassen hengen acht tage vor pffingsten nach Cristi geburt in dem vierzehnhundirsten jare und dornoch in dem nuwen und czwenzigsten jare” (GStAPK, OBA, nr 5242). Treść tego widymatu wraz z jego potwierdzeniem ze strony poznańskich organów miejskich jest insertowana w dwóch kopiach w zeznaniach krzyżackiego prokuratora (1445) – por. tamże, nr 9005, k. 8–10; k. XX–XXIIv. Zapis samej daty jest bardzo niekonwencjonalny. W każdym razie w 1429 r. niedziela Zielonych Świątek przypadała 15 maja – zob. w: *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 358–359.

⁴⁰ Por. dla przykładu z listą nazwisk przedstawicieli poznańskich organów miejskich wymienionych w dokumencie z 26 sierpnia 1429 r. – zob. GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 94, nr 26.

⁴¹ Zob. w: *Władze miasta Poznania*, oprac. J. Wiesiołowski, Z. Wojciechowska, t. 1 (1253–1793), Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2003, s. 15.

⁴² GStAPK, OBA, nr 9003, k. Vv–VI. Przy czym krzyżacki prokurator w rzeczywistości powołał się na wykaz rajców i ławników poznańskich z 1428 r. W sprawie genezy tego błędu zob. dalej.

⁴³ Przy wnikliwym porównaniu nazwisk okazuje się jednak, że krzyżacki prokurator dowodzący fałszerstwa w 1445 r. jako listę z 1429 r. przywołał w rzeczywistości tę z 1428 r., natomiast lista datowana przez niego na 1430 r. to w istocie wykaz rajców i ławników z 1429 r. – zob.

roku w rzeczywistości odpowiada stanowi z 1412 roku⁴⁴. Te ustalenia (wraz z dostrzeżoną ewidentną sprzecznością w dacie: potwierdzenie – 1429; widymat – 1430) doprowadziły krzyżackich prokuratorów do oczywistego wniosku, że rzekome potwierdzenie ze strony poznańskich organów miejskich widymatu z 30 grudnia 1430 roku jest falsyfikatem⁴⁵.

A co w ogóle można powiedzieć o dokumentach zawierających w swojej treści żądania Hansa Davida wobec zakonu krzyżackiego w czasie, gdy ten był mieszczaninem Nowej Nieszawy (Dybowa), a więc sprzed końca sierpnia 1431 roku? Z pomocą przychodzi tu zachowana w byłym archiwum wielkich mistrzów obszerna relacja na ten temat złożona na początku lat 40. XV wieku (jednak już po styczniu 1441 roku, po śmierci Pawła von Rusdorf) przez Kacpra Steffana. Jak sam wspominał, w 1430 roku był ławnikiem w Nowej Nieszawie i osobiście znał Hansa Davida. W jego relacji szczególnie interesujący jest wątek dokumentów tego ostatniego, które do 1431 roku znajdowały się w tym kujawskim mieście. David za jakieś długi miał je zastawić polskimi urzędnikom (żupnik krakowski, starosta nieszawski). Jak wynika z relacji Steffana, były to: dokumenty wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera (dziś nieistniejący), komtura elbląskiego Konrada von Kyburg (zapewne rzekomy oryginał z 1400 roku) oraz dwa „brife” ławy i sądu gajonego z Miłakowa (jeden z nich to zapewne rzekomy oryginał z 1400 roku; o drugim nic nie wiadomo). David posiadał także „instrument”, który – jak twierdził Steffan – zawierał odpis treści pozostałych dokumentów. W innym miejscu relacji został on określony jako „eyn instrument, das hat Senftop geschreiben”, a więc najprawdopodobniej widymat sporządzony 30 grudnia 1430 roku przez notariusza Mikołaja Senftopa, zawierający treść dwóch dokumentów z rzekomo 1400 roku i zachowany do dzisiaj w byłym archiwum wielkich mistrzów⁴⁶. Z relacji Kacpra Steffana wynika po-

w: *Władze miasta...*, s. 20. Są nawet różnice między wersją łacińską a niemiecką zeznań-oskarżeń. Dla przykładu, w pierwszej, w liście z 1430 r. (w rzeczywistości – 1429) brakuje dwóch ławników, których wymieniono w wersji niemieckiej – por. GStAPK, OBA, nr 9005, k. 10v–11; k. XXIII–XXIIIv.

⁴⁴ Także i tutaj krzyżacki prokurator nieco się pomylił. Stwierdził mianowicie, że lista świadków dokumentu z rzekomo 1429 r. najbardziej pasowałaby do 1412 r. – por. GStAPK, OBA, nr 9005, k. 10v; k. XXIII–XXIIIv. W rzeczywistości oddaje ona stan faktyczny z 1411 r. – por. *Władze miasta...*, s. 15. Te drobne rozbieżności nie umniejszają faktu, że krzyżacy prokuratorzy w połowie lat 40. XV w. musieli mieć do dyspozycji wykazy dawnych burmistrzów, rajców i ławników poznańskich z tamtejszych ksiąg miejskich.

⁴⁵ GStAPK, OBA, nr 9005, k. 9v–11; k. XXIIv–XXIII.

⁴⁶ Tamże, nr 27993. Garść dodatkowych szczegółów na ten temat pojawia się w zeznaniu Mikołaja Senftopa z 19 września 1443 r. Miał on mianowicie zostać przymuszony przez starostę Mikołaja Tumigrałę do sporządzenia widymatu rzekomych dwóch oryginałów Hansa Davida. W trakcie tej czynności zorientował się, że są one podejrzanе (skrobane), i podzielił się tą informacją z Davidem. Mało tego. Senftop rozpoznał (na jakiej podstawie?), że dokumenty te zostały sfalszowane w Królestwie Polskim, w drodze między Kościanem a Wschową – por. tamże, nr 8321, k. 4v–5; k. VIIIv.

nadto, że w 1430 roku starosta nieszawski Mikołaj Tumigrała podzielił pięć posiadanych przez siebie tytułem zastawu dokumentów Hansa Davida. Radzie Nowej Nieszawy (Dybowa) powierzył na przechowanie dwa opieczętowne oryginały (z rzekomo 1400 roku) oraz widymat sporządzony przez Senftopa, podczas gdy dla siebie zachował dokumenty wielkiego mistrza Michała Kūchmeistra i sądu gajonego z Miłakowa (dzisiaj nieistniejące)⁴⁷. Z relacji Kacpra Steffana wynika, że po najeździe wojsk krzyżackich na Kujawy (przełom sierpnia i września 1431 roku) zaginął zarówno dokument wielkiego mistrza Michała Kūchmeistra, jak i pozostałe⁴⁸. Unikatowe, nieznane skądinąd informacje na temat dalszych ich losów pojawiły się w zeznaniach Mikołaja Senftopa i Kacpra Steffana złożonych 19 września 1443 roku. Otóż, dokumenty, które znajdowały się w gestii rady Nowej Nieszawy (przechowywane w tamtejszym ratuszu), zostały w wyniku najazdu przechwycone przez torunian (a w dalszej kolejności trafiły one zapewne do archiwum wielkich mistrzów), natomiast te, które zachował dla siebie starosta, przed końcem sierpnia 1431 roku zostały przez niego (wraz z prywatnymi rzeczami) przewiezione do Inowrocławia. Tyle że tamtejsze zamek i miasto także zostały spalone przez wojska krzyżackie na początku września. A to pozwoliło świadkom wnioskować, że wówczas uległy zniszczeniu dwa posiadane przez starostę dokumenty Hansa Davida⁴⁹.

W relacji Kacpra Steffana z początku lat 40. XV wieku pojawia się jeszcze jeden ciekawy wątek. Otóż, swego czasu (chodziłoby najprawdopodobniej o rok 1430) starosta nieszawski miał go osobiście poprosić, by wziął pięć dokumentów Davida i zawiózł je do Torunia jakiemuś tamtejszemu mieszczaninowi (rzeczoznawcy?), który miał ustalić ich wiarygodność. Steffan wzbraniał się, by samemu udawać się z tymi dokumentami do Torunia, i sugerował przydzielenie mu towarzystwa w postaci kogoś z rady Nieszawy. W tę sprawę miał się wmieszać David (ciekawe, skąd się dowiedział o zamiarach starosty), który zaproponował, że sam sprowadzi tego „rzeczoznawcę” z Torunia. Urzędnik polski zgodził się, ale – jak sarkastycznie stwierdził Steffan – David nigdy już do starosty nie dotarł. Ten fragment relacji jest bardzo interesujący w kontekście zachowanego do dzisiaj instrumentu notarialnego wystawionego 19 maja 1430 roku w Nowej Nieszawie, w domu tamtejszego sędziego („schultetus”) Jakuba Wolfa, przez pochodzącego z Torunia notariusza Pawła Hechta⁵⁰. Z jego treści

⁴⁷ „[...] dy brife [...] wurden sy weder dem hauptmanne zcu Dybaw geantwert. Der hauptmann antwerte dem rothe zcu Dybaw czwene brife mit ingesigiln ofgedruckt und eyn instrument, das hat Senftop geschreiben und der hauptmann behilt her Kochmeisters briff und eynen brif us dem gehegetemdinge von der Libenstat” (tamże, nr 27993).

⁴⁸ „[...] des anderen jores dornoch wart dy Koye vorbrant und hern her Kochmeisters briff wart vorlorn mit den anderen brifen dy Hans David gehat hatte” (tamże).

⁴⁹ Tamże, nr 8321, k. 5–5v, 6v; k. VIIIv–IXv, Xv–XI.

⁵⁰ Znacznie później Paweł Hecht był członkiem sambijskiej kapituły katedralnej. Autor jego biogramu, Radosław Biskup, nie znał jednak analizowanego tutaj instrumentu notarialnego

wynika, że swego czasu (nie wiadomo dokładnie kiedy) Hans David stanął wraz z Maciejem Forsterem, mieszczaninem nieszawskim, przed sędzią oraz ławą tego miasta i ustanowił tego ostatniego swoim pełnomocnikiem do posiadania oraz przechowywania jego czterech dokumentów, w treści których znajdowały się jego żądania finansowe (niewątpliwie względem Krzyżaków) o wysokości 15 000 grzywien⁵¹. Teraz, gdy David wrócił z Prus, ponownie stał wraz z Maciejem Forsterem przed sędzią i ławą nieszawską, by potwierdzić mu pełnomocnictwo do czasowego posiadania i przechowywania jego dokumentów. Sam David wybierał się bowiem do króla polskiego. W liście świadków tego instrumentu notarialnego oprócz sędziego wymieniono imiennie także trzech ławników oraz pięciu rajców Nowej Nieszawy⁵². Przywołany tu dokument rodzi szereg wątpliwości interpretacyjnych, gdyż jego treść ma się nijak zarówno do widymatu Mikołaja Senftopa z 30 grudnia 1430 roku, jak i relacji Kacpra Steffana z początku lat 40. XV wieku. Z tej ostatniej wynikało przecież, że w 1430 roku pięć dokumentów Hansa Davida było w zastawie u starosty i rady Nieszawy. Nie mógł więc on nimi swobodnie dysponować. Ponadto, przed 1439 rokiem nigdzie w źródłach nie pojawia się tak wysoka suma roszczeń Davida względem zakonu (15 000 grzywien). Dziwne również, że nieszawianie, wymienieni jako świadkowie w instrumencie notarialnym z 19 maja 1430 roku, nie byli znani Kacprowi Steffanowi (tych akurat w swoich zeznaniach nigdy nie przywoływał), a przecież kilku przedstawicieli tamtejszych organów miejskich z tego roku wzmiankował on w swojej relacji (sam miał być w tym czasie ławnikiem). Wreszcie, zastanawiające jest, dokąd David miał zamiar wyruszyć na spotkanie z królem polskim, skoro ten na początku czerwca 1430 roku był w Nieszawie?⁵³ Skądinąd jest rzeczą pewną, że Władysław Jagiełło najpóźniej na początku 1431 roku znał roszczenia finansowe Hansa Davida względem Krzyżaków. Potwierdza to koncept listu wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf z 15 maja 1431 roku, w którym ten ustosunkował się do żądań króla polskiego (sformułowanych w przesłanym piśmie). Zwierzchnik zakonu odrzucał pretensje Davida, twierdząc, że w rzeczywistości to on jest dłużny wobec Krzyżaków i licznych ich poddanych, na co są świadkowie oraz dowody w księgach, „registrach” i innych dokumentach. Ponadto, przedkładane przez niego pisemne świadectwa są sfałszowane. Władze zakonne byłyby

i pierwszą informację o nim odnalazł dla 1433 r. Wówczas to Hecht rozpoczął studia na uniwersytecie w Lipsku – zob. w: R. Biskup, *Das Domkapitel von Samland (1285–1525)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007, s. 483–484. Ciekawe, że 19 maja 1430 r. funkcjonował on już jako notariusz publiczny, a dopiero 3 lata później rozpoczął studia.

⁵¹ „[...] quidam discretus vir Johannes Davidis tenens in suis manibus quasdam literas videlicet quatuor quarum tenor literarum dictarum in se continens debita quindecim milia marcarum [...]” (GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 2).

⁵² Tamże.

⁵³ Zob. A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 89.

skłonne sądownie rozpatrzyć roszczenia Davida, ale nie ma powodu wystawiania dla niego glejtu (czego domagał się król polski), gdyż ten często przebywa w Prusach, przyjeżdża i wyjeżdża stamtąd, kiedy chce, i nikt mu z tej racji nie czyni żadnych przeszkód⁵⁴.

Bardzo ciekawe, nieznanie skądinąd, polskie wątki sprawy Hansa Davida pojawiają się w zeznaniach złożonych przez Mikołaja Senftopa i Kacpra Steffana (19 września 1443 roku) oraz w artykułach zawierających zarzuty, które chciał udowodnić anonimowy prokurator krzyżacki (najprawdopodobniej w 1445 roku)⁵⁵. Wynika z nich, że kiedy wojska krzyżackie okupowały część Kujaw, a konkretnie ok. 24 sierpnia 1434 roku, Hansowi Davidowi udało się pozyskać z kancelarii biskupa poznańskiego⁵⁶ liczne dokumenty z przywieszonymi do nich pieczęciami, które w swojej czarnej czapce przeniósł do kwatery w gospodzie w Poznaniu zajmowanej wówczas przez Senftopa (ten miał się tam przeprowadzić po spaleniu przez Krzyżaków Nowej Nieszawy)⁵⁷. Wśród tych dyplomów była jedna „littera quitantie” – jak się wydawało świadkowi – dawnego wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera (z jego pieczęcią), który to dokument Hans David, w obecności Senftopa, dał do wyskrobania tamtejszemu „pergaminiście” („pergamentarius”) Mikołajowi Kirmesse. Za tę usługę zapłacił mu pół grosza. Do dokumentu była przymocowana „suknem” (a więc zapewne na jedwabnych sznurach) pieczęć. Następnie David „przeszedł” do domu (gdzie wówczas mieszkał) pewnego Mikołaja Kramarza, notariusza ławników poznańskich⁵⁸. Zeznający nie informowali, co działo się dalej z tym konkretnym dokumentem (i pozostałymi). Natomiast postać „pergaminiisty” Mikołaja Kirmesse może być jak najbardziej autentyczna. Co prawda, w innych źródłach ktoś taki imiennie nie występuje, ale w opublikowanych przez Adolfa Warschauera aktach poznańskiego sądu ławniczego jest mowa o przeprowadzonej w 1431 roku transakcji sprzedaży domu znajdującego się w sąsiedztwie domów Wawrzyńca Kirmesa i Jakuba, wytwórcy pergaminu („Pergamenista”)⁵⁹. Przywołany w zeznaniach z 1443 i 1445 roku Mikołaj mógł być krewnym wspomnianego tu Wawrzyńca.

Już powyżej wnikliwej analizie poddano zeznania w sprawie dokumentów posiadanych przez Hansa Davida złożone 4 kwietnia 1442 roku przed

⁵⁴ GStAPK, OBA, nr 5643.

⁵⁵ Nt. tych źródeł zob. wcześniej.

⁵⁶ W tym czasie biskupem poznańskim był Stanisław Ciołek – zob. *Poczet średniowiecznych biskupów poznańskich*, w: T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2018, s. 347; por. Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek (+1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 1993.

⁵⁷ Faktycznie, w innym miejscu tego zeznania Senftopa jest wyraźnie powiedziane, że w Nieszawie mieszkał on do czasu krzyżackiego najazdu.

⁵⁸ GStAPK, OBA, nr 8321, k. 3v, 5v, 6v–7; k. VII, IXv, XI; nr 9003, k. 10v–11; k. V.

⁵⁹ *Acten des Schöffencollegiums. Freiwillige Gerichtsbarkeit (1430–1433)*, in: *Stadtbuch von Posen*, hrsg. A. Warschauer, Bd. 1, Pozen 1892, s. 266.

malborskimi sędzią, ławą i sądem gajonym przez Kacpra Steffana i notariusza Henryka Bartensteina⁶⁰. Ten ostatni stanął także 19 września 1443 roku przed komisją w Oliwie. Tyle że zeznania, które tam złożył, praktycznie w żadnym elemencie nie są zbieżne z tymi sprzed półtora roku. Nie operując niemal żadnym czasem i miejscem (a wspominając jedynie, że wydarzenia rozgrywały się w okresie jesiennym, w okolicach św. Michała)⁶¹, Bartenstein informował, że Hans David przyszedł do niego z opieczętowanym dokumentem wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf i poprosił notariusza o jego skopiowanie na karcie pergaminowej, co ten uczynił. Następnie, po czterech dniach David przyniósł mu inny dokument, który – jak twierdził – uzyskał w Królestwie Polskim od sędziego i ławników poznańskich. Tym razem poprosił Bartensteina, aby sporządził mu z niego widymat, co ten także uczynił. Wreszcie, gdy David powziął zamiar wyjazdu z państwa krzyżackiego, pokazał zeznającemu notariuszowi opieczętowany dokument wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera. Na pytanie sędziego, jaka była jego treść, Bartenstein zasłonił się niepamięcią. Stwierdził jedynie, że nie był to wytwór kancelarii papieskiej lub innej, a w swoim wyglądzie był „mizerny”⁶². Pomijając wszystko inne, ciekawe jest to, że Henryk Bartenstein w swoim zeznaniu z 4 kwietnia 1442 roku nie wspomniał, że swego czasu widymował Hansowi Davidowi jakiś bliżej niesprecyzowany, a posiadany przez niego dokument sędziego i ławników poznańskich.

Z kolei w zeznaniu notariusza Mikołaja Senftopa, złożonym przed sędziami 19 września 1443 roku w Oliwie, znalazła się m.in. informacja, że swego czasu (na pewno gdzieś w drugiej połowie 1434 roku) Hans David przechwycił pieczęcie z bliżej niesprecyzowanych dokumentów, zwłaszcza królowej Polski (a więc Zofii Holszańskiej). Wówczas kazał sporządzić na nowej karcie pergaminu „litteram familiaritatis” (a zatem zapewne pismo potwierdzające, że jest dworzaninem władczyni), w obecności Senftopa załączył do niego pieczęć królowej i dokument ten zabrał ze sobą do Gdańska⁶³. Niewątpliwie, to zeznanie dało asumpt pełnomocnikowi wielkiego mistrza, który podczas kolejnej odsłony procesu, najprawdopodobniej w 1445 roku, zamierzał dowieść, że 27 maja 1435 roku Hans David miał się afiszować w gdańskim ratuszu i na tamtejszym rynku wobec rajców sfalszowanym dokumentem królowej polskiej Zofii (z jej pieczęcią), którego treść miała dowodzić, że David jest jej dworzaninem („diner”). Dalej w swoich „artykułach” krzyżacki prokurator chciał też udowodnić, że

⁶⁰ Zob. wcześniej, GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 16.

⁶¹ W zeznaniu z 4 kwietnia 1442 r. Henryk Bartenstein wspomniał, że z Hansem Davidem i jego dokumentami po raz pierwszy zetknął się w pierwszych dniach września 1433 r. – zob. wcześniej.

⁶² „Interrogatus de tenore littere, respondit, se tenore littere ignorare et non in memoria habere. Interrogatus testis de scriptura, respondit, quod non fuit curialis scriptura vel de cancellaria, sed exilis” (GStAPK, OBA, nr 8321, k. 4–4v; k. VIIv–VIII).

⁶³ Tamże, k. 6; k. X.

dypłomy, które po ucieczce z Polski (a konkretnie z Poznania) Hans David miał przy sobie, zostały w Królestwie sądownie zdemaskowane jako sprokurowane przez niego falsyfikaty⁶⁴. Nie udało się jak dotąd znaleźć materiałów zawierających zeznania świadków potwierdzających tezy krzyżackiego oskarżenia.

Kolejne ślady polskich wątków sprawy Hansa Davida można odnaleźć w treści obszernego widymatu wystawionego 10 lutego 1439 roku w Liège (niem. Lüttich) przez tamtejszego opata klasztoru benedyktyńskiego, a zarazem notariusza publicznego, Rutgera von Bloemendael. Przybył do niego mianowicie Hans David i poprosił o skopiowanie treści posiadanego przez siebie dokumentu, wystawionego w języku niemieckim 23 marca 1422 roku przez wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf, opatrzonego oryginalną pieczęcią zwierzchnika zakonu odcisniętą w czarnym wosku i przywieszoną na pasku pergaminowym⁶⁵. Z treści tego dyplomu wynikało, że nieco wcześniej (ale margines czasu byłby niewielki, gdyż Paweł von Rusdorf został wielkim mistrzem 10 marca 1422 roku⁶⁶) do zwierzchnika zakonu do Malborka przybył Hans David z Miłakowa i przedstawił mu pisma-monity w swojej sprawie wystawione przez papieża Marcina V i króla rzymskiego Zygmunta Luksemburskiego⁶⁷. Wówczas wielki mistrz umówił się z Hansem Davidem na spotkanie w Elblągu (w dacie wystawienia analizowanego dokumentu zawartego w odpisie widymatowym). Tam Hans David stawił się „mit seinem brieve” (a więc zapewne z jakimś widymatem) wystawionym przez radę, ławę i sąd gajony z Miłakowa (chodziło niewątpliwie o dokument odnoszący się do wydarzeń z rzekomo 1400 roku).

⁶⁴ Tamże, nr 9005, trzecia redakcja materiałów procesowych, spisana inną ręką, w treści różniąca się od dwóch poprzednich, k. IV.

⁶⁵ Współcześnie dokument taki nie jest znany. Ale z pewnością istniał, gdyż jego treść na prośbę krzyżackiego prokuratora Jana von Ast została inserowana 26 stycznia 1442 r. w *dossier* postępowania procesowego przeciwko Hansowi Davidowi w sprawie sfalszowania przez niego tego właśnie dokumentu. Została ona także zamieszczona w dwóch kopiach zeznań anonimowego prokuratora krzyżackiego, złożonych najprawdopodobniej w 1445 r. w trakcie postępowania procesowego mającego na celu zdemaskowanie tego i wielu innych fałszerstw Hansa Davida – zob. w: tamże, nr 8047, k. 1v–2v; nr 9005, k. 3–4; k. XV–XVI. Ponadto, w byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów zachowało się pięć jego odpisów (dwa częściowe) sporządzonych różnymi rękoma pod koniec lat 30. i na początku lat 40. XV wieku – zob. tamże, nr 3691. Wreszcie, w instrumencie notarialnym wystawionym 24 października 1443 r. w Kolonii, a przechowywanym obecnie w Centralnym Archiwum Zakonu Krzyżackiego w Wiedniu, insertowano treść rzekomego dokumentu Pawła von Rusdorf z „oryginału” z 23 marca 1422 r., w rzeczywistości – z falsyfikatu sprokurowanego w nieznanym bliżej czasie przez Hansa Davida – zob. *Deutschordens-Zentralarchiv Wien (DOZA), Urkunden*, nr 3500.

⁶⁶ D. Heckmann, *Amtsträger des Deutschen Ordens. Dostojnicy zakonu niemieckiego*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń 2020, s. 152.

⁶⁷ W tym miejscu warto przywołać fragment relacji Kacpra Steffana z początku lat 40. XV w. Swego czasu w prywatnej rozmowie Hans David miał go poinformować, że dwa dokumenty w sprawie swoich roszczeń wobec Krzyżaków, które rzekomo otrzymał od papieża i od „rzymskiego króla”, sam sprokurował – zob. *GStAPK, OBA*, nr 27993.

Z jego treści wynikało, że swego czasu komtur elbląski Konrad von Kyburg oraz wielki szafarz Michał Kùchmeister z tytułu dłuów za sukno przejęli cały majątek nieżyjących Davida seniora i jego żony Cecylii, choć prawowitymi ich spadkobiercami byli ich synowie: Jerzy i Hans. Na obradach sądu gajonego w Miłakowie mieli być również obecni Konrad von Kyburg oraz Michał Kùchmeister i wspólnie z burmistrzem, rajcami i ławnikami oszacowali całościowo stan majątku po Davidach. Zostawili oni w dłuach 1500 grzywien (ale spieniężenie ich ruchomości i nieruchomości przyniosło dokładnie taką samą sumę), 1100 grzywien w suknie, zakon miał być im dłużny 1900 grzywien (nie wiadomo z jakiego tytułu), natomiast w złocie, srebrze, perłach i pieniądzu pozostało po nich 700 grzywien. Całość majątku oszacowano na 5200 grzywien. Pieniądze te mieli przejąć komtur elbląski i wielki szafarz, ale zobowiązali się na piśmie przekazać je synom Davida seniora. *Nota bene* przytoczone tu wyliczenia są nielogiczne, gdyż jeżeli dłu kupca za sukno wynosiłby 1500 grzywien, to Krzyżacy mieliby do zwrotu co najwyżej 3700 grzywien. Jak wynika dalej z treści analizowanego widymatu, Hans David przedstawił w marcu 1422 roku w Elblągu pisemne pełnomocnictwo wystawione przez poznański sąd gajony do odebrania w imieniu swojego brata Jerzego odnośnych sum⁶⁸. Wielki mistrz Paweł von Rusdorf zobowiązywał się ze swojej strony, w obecności wymienionych w dokumencie imiennie dostojników krzyżackich (w sumie siedmiu; w drugiej połowie marca 1422 roku rzeczywiście pełnili oni swoje funkcje⁶⁹), że w ciągu najbliższego roku (a więc do marca 1423 roku) uści Hansowi Davidowi oszacowane sumy. Gdyby jednak tak się nie stało, wówczas na podstawie tego dokumentu może on w przyszłości monitować o nie władze zakonne⁷⁰. Jak łatwo się domyślić, dyplom wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf rzekomo z marca 1422 roku, który Hans David przedłożył 10 lutego 1439 roku do widymowania opatowi klasztoru benedyktyńskiego w Liège, był falsyfikatem sprokenym przez Hansa Davida lub bliżej nieznanych jego współpracowników⁷¹. Nie trzeba się jednak nawet tego domyślać, gdyż

⁶⁸ „Nu hat vor uns gebracht Johannes David eyn machtbrieff uß eynem gehegtem dinge von Poznaw, das he der guter vollmechtig ist tzuthun und tzulassen von seines brueders wegen Jorgen” (GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 1).

⁶⁹ Por. w: D. Heckmann, *Amtsträger...*, s. 207, 210, 215, 219, 221, 472, 230.

⁷⁰ GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 1.

⁷¹ W źródłach zachowały się nawet wzmianki informujące o tym, kiedy mogło dojść do tych fałszerstw. W „Missivach” Głównego Miasta Gdańska pod datą 4 listopada 1440 r. zarejestrowano bardzo interesujące postępowanie odbywające się przed tamtejszymi sędzią, ławą i sądem gajonym. Na życzenie Marcina Ricquardiego, ówczesnego sekretarza wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf, stanął przed tym organem pisarz ówczesnego mistrza inflanckiego Leonard Rothose. Zeznał on, że kiedy przed 13–14 laty (a więc ok. 1426–1427 r.) pracował w szkole parafialnej w Elblągu (zatrudnił go tam aktualny biskup pomezański Kacper Linke), nawiązał z nim kontakt mieszczanin elbląski Johann David z Miłakowa (mieszkali razem na kwaterze u innego tamtejszego mieszczanina, Wawrzyńca Wittena) i poprosił go o zredagowanie dwóch

zachowane do dzisiaj obszerne artykuły oskarżenia ze strony Jana von Ast i innych anonimowych prokuratorów krzyżackich, przedłożone w trakcie po-

dokumentów. Gdy pisarz wyraził zgodę, David zaprowadził go do jakiegoś innego obiektu („in eyn besunder gemach”), wyciągnął dwie karty pergaminowe, „które przez jednego wytwórcę pergaminu z ręcznie były oskrobane”, z przywieszonymi pieczęciami, i poprosił go o wypełnienie ich podyktowaną przez siebie treścią (ciekawe, że Rothose nie czuł w tych okolicznościach, że współuczestniczy w fałszowaniu dokumentów). Pierwszy miał być poświadczeniem rady miasta Miłakowa (zapewne w sprawie uregulowania długów Davida seniora), natomiast treść drugiego dotyczyła potwierdzenia przez wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf zobowiązania do wypłacenia Hansowi Davidowi odszkodowania za majątek po rodzicach w wysokości 1500 lub 5000 grzywien (Rothose nie pamiętał dokładnie). Przytoczył natomiast inne szczegóły z treści tego dokumentu: suma 5200 grzywien, komtur elbląski Konrad von Kyburg, wielki szafarz królewiecki Michał Kuchmeister. Miał natomiast wątpliwości, czy była tam również mowa o tym ostatnim jako o wielkim mistrzu. Mógłby to być ten sam dokument, który Hans David 10 lutego 1439 r. przedstawił do widymowania opatowi benedyktynów w Liège. Leonard Rothose zeznał ponadto, że później David kazał jakiemuś notariuszowi kopiować te dokumenty. Ciekawe, skąd to wiedział – por. AP Gdańsk, 300, 27, nr 4 (libri missivarum), k. 15v–16; regest (z odpisu zachowanego w gdańskich „Missivach”) z drobnymi błędami w rozumieniu kilku fragmentów tego źródła w: LEC, Bd. 9, nr 660. Kolejny odpis tego dokumentu z drobnymi różnicami językowymi i stylistycznymi zachowany w: GStAPK, OBA, nr 7775. Zeznanie Leonarda Rothosego na temat fałszowania przez Hansa Davida dokumentów w Elblągu zostało również spisane w aż trzech instrumentach notarialnych zredagowanych 12 września 1440 r. w Gdańsku. Nie odbiegają one treścią od przeanalizowanych tutaj odpisów dokumentu z 4 listopada 1440 r., poza jednym wyjątkiem. Tym razem Rothose przypominał sobie tylko jedną inkryminowaną sumę – 5200 grzywien – zob. w: GStAPK, Perg. Urk., Schiebl. 91, nr 5, 6, 73. Parę dodatkowych informacji, fragmentami rozbieżnych z przedstawionymi źródłami, znalazło się w obszernym liście Rothosego skierowanym 2 listopada 1440 r. do arcybiskupa kolońskiego. Autor usprawiedliwiał się, że gdy wypełniał treścią dyktowaną mu przez Davida dwa dostarczone przez niego wyrazurowane, ale opieczętowane pergminy (chodziło o odzyskanie od zakonu sum 1500 lub 5000 grzywien), był młody i naiwny. Obecnie wszystko jednak wyznał przed władzami krzyżackimi. Prosił także arcybiskupa, by ten przestrzegал wszystkich, od których David chciałby coś uzyskać na podstawie tych dokumentów. Co ciekawe, Rothose, zasadniczo zasłaniając się niepamięcią, miał jednak pamiętać, że jeden z tych dokumentów wystawił komtur elbląski Konrad von Kyburg, natomiast drugi – rada Miłakowa – zob. GStAPK, OBA, nr 7774. A to nie zgadzałyby się z treścią jego zeznań analizowanych wcześniej. To nie wszystko w tej sprawie. W drugim załączniku listu komtura toruńskiego do wielkiego mistrza z 20 października 1445 r., w którym autor podawał szereg dowodów na fałszerstwo dokumentu z rzekomo 23 marca 1422 r., urzędnik krzyżacki przytoczył dodatkowe informacje pozyskane na piśmie od przebywającego wówczas na studiach w Bolonii Leonarda Rothosego. Chodziło o analizowany wcześniej wążek elbląski i wywabianie atramentu z dokumentu pergaminowego, do którego była przywieszona pieczęć wielkiego mistrza. Otóż, komtur toruński przeprowadził eksperyment, który miał wykazać, że to możliwe. Kazał mianowicie swojemu kapelanowi wziąć z archiwum urzędnika krzyżackiego jakiś stary dokument, zetrzeć/wymazać znajdujący się w nim tekst i całość wygładzić pumeksem. W wyniku tych działań nie dostrzeżano żadnej ingerencji zewnętrznej w pierwotną treść poddanego eksperymentowi dokumentu („[...] zo wir geschreben haben von dem gepumsireten permente; wir haben es ouch vorsuchte und haben einen alden brieff lasen awßthun und mit dem pomste oberziehen; das merkte man nictes ober al. Und dabei hatthen wir Johan von der Linden unsirn caplan und schreibern” – tamże, nr 8935 (załącznik)).

stępowania procesowych w lutym 1442 oraz zapewne w 1445 roku, w dużej części są krytyką autentyczności dokumentu z rzekomo 23 marca 1422 roku z drobiazgowym przytaczaniem dowodów świadczących przeciw: data śmierci Davida seniora i jego żony, sposób funkcjonowania, personel i kompetencje krzyżackiej kancelarii (wraz z zasadami używania pieczęci), wnikliwa analiza innych dokumentów, odtworzenie dokładnego itinerarium wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf w marcu i kwietniu 1422 roku, świadkowie itd.⁷². Trudno powiedzieć, kiedy Hans David mógł sprokurować ten dokument. W jednej z trzech kopii artykułów (ale tylko w niej) anonimowego prokuratora krzyżackiego z postępowania procesowego przeprowadzonego zapewne w 1445 roku pojawiła się informacja, że jakiś dokument wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf Hans David miał sfabrykować 20 maja 1437 roku w Pradze (sfalszowaną pieczęć miał do niego sporządzić jakiś tamtejszy złotnik)⁷³. Nie wiadomo jednak, czy chodziłoby tu o dokument z rzekomo 23 marca 1422 roku⁷⁴.

Ciekawe, że w przeanalizowanym sfalszowanym dyplomie, wystawionym rzekomo 23 marca 1422 roku przez Pawła von Rusdorf, chronologicznie epizod poznański byłby znacznie wcześniejszy (przed marcem 1422 roku) niż w omawianych zeznaniach Kacpra Steffana i Henryka Bartensteina z 1442 roku (po 1430 roku), czy w koncepcie widymatu z 1430 roku (1429). Na marginesie warto tu zwrócić uwagę na jeszcze jedną ciekawą kwestię. Otóż w latach 40. XV wieku Hans David, przebywając w Burgundii i w Rzeszy, popadł w rozliczne tarapaty z prawem i w odniesieniu do tych spraw w 1448 roku był przeciwko niemu prowadzony kolejny proces w Kolonii⁷⁵. Na użytek tego postępowania procesowego zbierano dokumentację z przeszłości, dotyczącą także jego roszczeń finansowych względem Krzyżaków. W tych materiałach zachowała się zredagowana w języku francuskim 24 września 1439 roku skarga⁷⁶ Hansa

⁷² GStAPK, OBA, nr 8047, 9003, 9005. Zachował się ponadto sporządzony na początku lat 40. XV w. (po 12 kwietnia 1441 r.) 16-stronicowy koncept, w którym anonimowy prokurator krzyżacki wyliczył i uzasadnił 56 dowodów przeciwko autentyczności dokumentu z rzekomo 23 marca 1422 r. – tamże, nr 27994.

⁷³ Tamże, nr 9005 (trzecia redakcja, spisana inną ręką, w treści różniąca się od dwóch poprzednich), k. IIIv.

⁷⁴ Można by mieć co do tego wątpliwości, biorąc pod uwagę analizowane wcześniej zeznania Leonarda Rothosego z 4 listopada 1440 r. Hans David odniósł się do zarzutów przedstawicieli wielkiego mistrza, propagując w obszernym memoriale-liście otwartym, zapewne z końca lat 30. XV w., własną wersję wydarzeń i zwracając się z prośbą o poparcie do książąt Rzeszy – tamże, nr 28006.

⁷⁵ Z którego zachowało się całe obszerne *dossier* dokumentów – GStAPK, Ordensfolianten (dalej: OF), nr 89y. Tym aspektem tzw. sprawy Davida autorzy zajmą się w oddzielnej rozprawie.

⁷⁶ W dokumentacji procesu kolońskiego zachował się zarówno odpis tej skargi w języku francuskim, jak i jej tłumaczenie na łacinę. Za pomoc w ustaleniu datacji tego źródła autorzy składają gorące podziękowanie Panom Profesorom Bernardowi Schnerbowi i Sylvainowi Gouguenheimowi.

David na zakon⁷⁷. Książę burgundzki Filip Dobry przedłożył ją do rozpatrzenia „Radzie Brabanckiej”. Swoje roszczenia finansowe względem Krzyżaków, wliczając odsetki za 39-letni czas trwania sprawy (od 1400 roku), Hans David szacował wówczas na 53 741 florenów węgierskich⁷⁸.

Wracając jednak do analizowanego w niniejszym artykule polskiego wątku sprawy Davida, ciekawe informacje można odnaleźć w liście sędziego i ławników Poznania skierowanym 17 kwietnia 1442 roku do wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen. Wynika z niego, że przed tamtejszym sądem gajonem stanął pełnomocny wysłannik zwierzchnika zakonu i poprosił o udzielenie informacji, czy kiedykolwiek przed tą instytucją pojawili się Jerzy David ze swoim bratem Hansem i czy ten pierwszy uczynił drugiego pełnomocnikiem wobec wielkiego mistrza w celu ubiegania się od zwierzchnika zakonu o określone sumy z dziedzictwa po ich ojcu. Zgromadzeni sędzia i ławnicy poznańscy odpowiedzieli wysłannikowi krzyżackiemu, że nic im o tym nie wiadomo. Kazali również pod tym kątem przeszukać księgi ławnicze, ale żadnego zapisu odnoszącego się do tej sprawy nie znaleźli⁷⁹. W pytaniu skierowanym 17 kwietnia 1442 roku przez wysłannika wielkiego mistrza do poznańskich organów sądowniczych wyraźnie widać korelację z malborskimi zeznaniami Kacpra Steffana i Henryka Bartensteina z 4 kwietnia tego roku oraz z treścią widymatu wystawionego 10 lutego 1439 roku w Liège (*nota bene*, zagadką jest, jak to się stało, że ten ostatni dokument znalazł się w archiwum wielkich mistrzów). Ciekawe jest także to, że ławnicy poznańscy nie potrafili wskazać żadnego śladu pobytu Hansa Davida w tym mieście. A przecież choćby z ze-

⁷⁷ Otóż w latach 20. XV w. Hans David przez jakiś czas miał być dworzaniem księcia burgundzkiego. Taka wzmianka pojawia się w zachowanym w byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów obszernym koncepcie relacjonującym sprawę Davida, datowanym na 23 czerwca 1429 r. – por. GStAPK, OBA, nr 5108. Podane w tym źródle dziesiątki informacji z życiorysu Hansa Davida, podobnie jak i sama jego datacja wymagają jednak oddzielnej analizy.

⁷⁸ GStAPK, OF, nr 89y, s. 56–59, 136–142.

⁷⁹ „Do sprach der bothe: lieben herren! Ich begere von meynes gnedigen herren des homeisters, ap Hanusz Daud mit seyme bruder Jurgen ykomen were vor gehegete banck, vor richter und scheppenn, das her hette seynen bruder Hanus Daud mechtig gemacht zcu fordern uff den erwirdigen herren homeister von Prewszen und seynen eyne eczliche summa geldis, dy se weder stad entffangen hetten ex faterlicher gutter. Und das czewge wir mit aldsassen scheppen, dy her mit ortel und mit recte uff dy hegete banck bracht hat, das uns das unwisentlich und undechtig ist, das der vorbenumpte Jurge Hannos Daud seynen bruder mechtig gemacht hette zcu namen und zcu fordern uff den homeister und seynen orden eyne eczliche summa geldis faterlicher gutter, dy en weder stad solden entffangen haben. Und das haben wir in unseren scheppenbuchern lassen suchen und kunden, das nyrnen geschreiben finden” (GStAPK, OBA, nr 8121); por. KDW, t. 10, nr 1582, s. 259–260. Treść analizowanego tu listu jest także zachowana w dwóch odpisach zebranych w ogromnym *dossier* materiałów sporządzonych między 1442 a 1444 r. na użytek postępowania procesowego przed sądem cesarskim – zob. w: GStAPK, OBA, 8206, k. 14v–15; załącznik na końcu, k. 7v.

znań Kacpra Steffana z 4 kwietnia 1442 roku wynika, że przybył z Prus przez jakiś czas tam mieszkał i w sprawie dokumentów ze swoimi finansowymi roszczeniami wobec Krzyżaków był wraz z Mikołajem Senftopem wzywany do składania wyjaśnień przez poznańską radę i burmistrza. Inne pobyty, także dłuższe, Hansa Davida w Poznaniu w latach 30. XV wieku są również dokumentowane w analizowanych tu wcześniej zeznaniach z procesów z 19 września 1443 i z 1445 roku.

Wiele bardzo ciekawych informacji (także w kontekście poznańskiego wątku omawianego postępowania) znalazło się w relacji (zeznanie?) niejakiego Hansa Senftopa⁸⁰. Źródło to mogło powstać ok. połowy lat 40. XV wieku. Już pierwsza wzmianka zawarta w tej relacji robi wrażenie. Otóż, pewnego razu (pytanie kiedy) Hans Senftop miał się osobiście natknąć pod Poznaniem na Hansa Davida. Siedział on na jakimś polu i na kawałku drewna wyrzynał typariusz pieczęci wielkiego mistrza⁸¹. W innym miejscu autor relacji informował, że widymat („instrument”), w którym znalazły się odpisy dokumentów kluczowych dla żądań Hansa Davida wobec zakonu, sporządził „Senfftob” (Mikołaj?). On też wraz z nim pojawił się swego czasu (kiedy?) w Poznaniu i przed tamtejszą radą oraz sądem gajonym wspólnie przedstawili jakiś dokument wielkiego mistrza, ale przedstawiciele tamtejszych organów miejskich zorientowali się, że nie był on autentyczny⁸².

Bardzo interesujący w omawianym polskim wątku sprawy Davida jest wysłany 20 października 1445 roku z Torunia przez tamtejszego komtura Hansa von Beenhausen list do wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen (wraz z dwoma załącznikami). W jego zasadniczej części, podobnie jak i w drugim załączniku, kluczową sprawą była weryfikacja autentyczności dokumentu wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf z 23 marca 1422 roku⁸³. Komtur toruński informował, że w tamtym czasie zarówno on, jak i aktualny prokurator w Mątowach (Johann von Grünrode) pełnili funkcję kompanów ówczesnego zwierzchnika zakonu⁸⁴ i tego dnia („am neesten montage noch mitfasten”; „uff den montag noch letare”⁸⁵) Paweł von Rusdorf był w Tczewie, gdzie przyjmował hołd tamtejszych mieszkańców, więc tym samym wykluczony był jego pobyt tego samego dnia w Elblągu⁸⁶. W kontekście prowadzonych tu analiz

⁸⁰ Postać ta jest skądinąd nieznaną, ale można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że był to bliski krewny (brat?) notariusza Mikołaja Senftopa.

⁸¹ „Czum ersten, das her czeugen wil, das her Hans David uff eynem ruwmen freyen felde bey Posnaw habe sehen sitzen und eyn holczthen snitzen, damit her des herrn homeisters ingsigel gemacht hat” (GStAPK, OBA, nr 28711).

⁸² Tamże.

⁸³ Nt. tego dokumentu zob. wcześniej.

⁸⁴ Ten fakt ma potwierdzenie w źródłach – zob. D. Heckmann, *Amtsträger...*, s. 157.

⁸⁵ A więc 23 marca 1422 r.

⁸⁶ GStAPK, OBA, nr 8935.

najistotniejsze są jednak informacje zawarte w pierwszym, obszernym załączniku do tego listu. Oto na polecenie wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen komtur wysłał Piotra i Hansa Calsbeck⁸⁷ do Poznania, by wypytali tamtejszych rajców, jak się miała sprawa z dokumentem, którym w sporze z zakonem posługiwał się tam Hans David. Hans Calsbeck informował (pismem?), że na ten temat rozmawiał z Hansem „Pfehchenem”, czyli Janem Fawko⁸⁸, który w tamtym czasie, gdy Hans David przebywał w Poznaniu, był burmistrzem tego miasta. Rajcy zażądali mianowicie od przybysza udostępnienia dokumentu, który miał on w posiadaniu. Gdy do tego doszło, burmistrz Jan Fawko udał się z tym pismem do króla polskiego, który w tym czasie przebywał w „Peiser”, czyli w wielkopolskich Pyzdrach. W trakcie uzyskanej audyencji u monarchy burmistrz zapytał, czy znany mu jest odnośny dokument, gdyż w Poznaniu przebywa właśnie człowiek, który na jego podstawie domaga się odszkodowań od Krzyżaków. Król miał odpowiedzieć, że nie pamięta tego akurat konkretnego dokumentu, ale zasugerował burmistrzowi, by popytał w kancelarii. Tam Fawko dowiedział się, że co prawda przywieszona do tego dyplomu pieczęć jest autentyczna, królewska, ale takiego charakteru pisma nie ma nikt w kancelarii. A to prowadziło do wniosku, że dokument został sfałszowany. Z tą wiedzą burmistrz Fawko wrócił do Poznania, odszukał Hansa Davida i Senftopa (Mikołaja?), przekazał im pismo i nakazał opuścić miasto. Jak podkreślił autor relacji, ci faktycznie wyjechali i nigdy już tam nie wrócili. Przebieg tych wydarzeń Fawko potwierdził na posiedzeniu wraz z siedmioma innymi członkami rady⁸⁹. Biorąc pod uwagę czas sprawowania funkcji burmistrza przez Jana Fawko (1432–1433) i udokumentowanego pobytu króla Władysława Jagiełły w Pyzdrach (sierpień 1433 roku⁹⁰), opisane w tej relacji wydarzenia musiały się rozgrywać w 1433 roku. Były burmistrz udzielił także dodatkowych informacji, szczególnie interesujących wielkiego mistrza. Otóż – jak donosił – w latach 1429–1430 poznańskim burmistrzem był Łukasz Coppersmit⁹¹, a oprócz niego w radzie tego miasta zwyczajowo zasiadało siedmiu rajców⁹². Zapewne również na życzenie zwierzchnika zakonu Jan Fawko zwrócił się do aktualnych członków rady, by wystawili dla wielkiego

⁸⁷ Postacie te są skądinąd nieznane.

⁸⁸ Była tu niewątpliwie mowa o Janie Fawko, który w 1445 r. był rajcą poznańskim, natomiast urząd tamtejszego burmistrza sprawował w latach 1432–1433 – zob. *Władze miasta...*, s. 21.

⁸⁹ GStAPK, OBA, nr 8935 (załącznik).

⁹⁰ A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 92–95.

⁹¹ W rzeczywistości Łukasz Kopersmidt był burmistrzem poznańskim w latach 1428–1429 oraz w 1431 r. – zob. *Władze miasta...*, s. 20–21.

⁹² Nie ma wątpliwości co do tego, że tym pytaniem wielki mistrz nawiązywał do treści kopii widymatu z 1429/1430 r., z zawartym w nim potwierdzeniem ze strony poznańskich władz miejskich. Nt. tego dokumentu zob. wcześniej, przyp. 39.

mistrza jakiś dokument, do którego przywiesiliby aktualną pieczęć Poznania. Ci jednak odmówili, twierdząc, że nie chcą angażować się w te sprawy, obawiając się zarazem kłopotów, które mogłyby z tego wynikać. Gdyby wielki mistrz chciał od nich uzyskać jakiś dokument lub relację, powinien zwrócić się pisemnie do starosty wielkopolskiego. Za jego zgodą zwierzchnik zakonu otrzymałby od rajców stosowne świadectwa⁹³.

Niewątpliwy związek z relacją Jana Fawko, zawartą w treści listu komtura toruńskiego do wielkiego mistrza z 20 października 1445 roku, mają informacje zamieszczone w treści pisma wysłanego 7 października 1445 roku przez burmistrza i rajców poznańskich do ówczesnego biskupa wrocławskiego Władysława Oporowskiego⁹⁴. Była to odpowiedź na wcześniejsze pismo tego dostojnika kościelnego. Chodziło o jakieś bliżej niesprecyzowane w liście dokumenty („de litteris regalibus repressalibus”), z którymi swego czasu miał zostać zatrzymany Johannes, syn Davida, czyli Hans David. W pierwszej części swojej odpowiedzi burmistrz i rajcy odnieśli się do sprawy pozornie bez związku z pytaniem biskupa. Otóż, swego czasu mieszczanin z Wrocławia, niejaki Senftop (Mikołaj czy Hans?), miał spór z radą Poznania o jakieś czynsze, których nie mógł odzyskać. W odpowiedzi nieprawnie od bliżej niesprecyzowanych wrocławian przejął w Gnieźnie i Osiecznie jakieś ich rzeczy i wypłacał nimi należności anonimowemu mieszczaninowi poznańskiemu, u którego mieszkał na kwaterze. Gdy natomiast rajcy przejęli (zapewne od Davida) „dokument aresztu” („aresti littera”), sprawujący wówczas swój urząd burmistrz poznański wyruszył z nim do Pyzdr, gdzie przebywał król polski (chodziło niewątpliwie o Władysława Jagiełłę). Był tam również obecny Władysław Oporowski, który sprawował funkcję podkanclerzego⁹⁵. Rozpoznał on, że przejęty od Hansa Davida dokument królewski („repressalem regalem litteram”) był sfalszowany. Gdy członkowie delegacji poznaniaków z burmistrzem na czele opuszczali Pyzdr, mieli mocne postanowienie schwywania Senftopa (pytanie, dlaczego akurat jego), ale ten w międzyczasie uciekł. Dawny gospodarz zajmowanej wówczas przez niego kwatery, mieszczanin poznański, zeznał „dzisiaj” („hodie”) wobec rady, że sprawy tak właśnie się miały. Został on również zmuszony (dopiero w 1445 roku?) do zwrotu wszystkich rzeczy, które swego czasu Senftop przejął na mocy „littere repressalis predictae”. Mieszczanin poznański zeznał też, że nadal posiada dokumenty („littere”) Senftopa, w których są wymienione sumy czynszu zastawione mu przez wrocławian. To z tego powodu zatrzymał należące do nich rzeczy. To było wszystko, co burmistrz i rajcy

⁹³ GStAPK, OBA, nr 8935 (załącznik).

⁹⁴ Pytanie, w jaki sposób list ten trafił do malborskiego archiwum wielkich mistrzów krzyżackich.

⁹⁵ Władysław Oporowski na urzędzie podkanclerzego jest poświadczony między 26 sierpnia 1428 r. a 25 lipca 1434 r. – zob. w: UrzCentr, s. 107.

wiedzieli o tej sprawie. Natomiast o Hansie Davidzie, który posiadał inkryminowane dokumenty królewskie („quod tales habuisset litteras repressales”), nie mieli żadnej wiedzy⁹⁶. Opisany w tym liście konflikt Senftopa z wrocławianami jest trudny do wyjaśnienia, gdyż nie nasświetlają go inne źródła, natomiast podróż burmistrza poznańskiego do Pyzdr z jakimś falsyfikatem przejętym od Hansa Davida w świetle omówionego wcześniej listu komtura toruńskiego odnosi się niewątpliwie do roku 1433.

Mechanizm działań władz krzyżackich, pragnących pozyskać jak najwięcej dokładnych informacji na temat dawnej aktywności Hansa Davida w Poznaniu, jest dobrze widoczny w instrukcji, która z polecenia wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen została 22 października 1444 roku przekazana wspomnianemu już kilkakrotnie mieszczaninowi z Nowej Nieszawy Kacprowi Steffanowi (jej odpis zachował się w jednym z registrantów kancelaryjnych zwierzchników zakonu). Emisariusz strony krzyżackiej miał się mianowicie udać do Poznania i tam pozyskać informacje – najlepiej na piśmie – kto w roku 1429 i 1430 sprawował tam funkcję burmistrza, wójta i ławników. Wskazane było też znalezienie tam przez niego przynajmniej dwóch świadków z grona dawnych rajców i ławników, którzy widzieli, jak swego czasu Hans David kazał wyraziować oryginalny, opieczętowany dokument (nie wyjaśniono w instrukcji, o jaki konkretnie dyplom by tu chodziło). Steffan miał się również dowiedzieć we Wschowie od niejakiej (skądinąd nieznanej) „Beyerinne”, jakim dokumentem David dysponował tam swego czasu⁹⁷. Z prośbą o pomoc w owocnym zrealizowaniu swojej misji Kacper miał się zgłosić z listem polecającym do Mikołaja Cleiśa⁹⁸. Gdyby rajcy poznańscy nie byli zainteresowani przeprowadzeniem takiego przesłuchania świadków, Steffan miał się zwrócić w tej sprawie do miejscowego oficjała, aby on takie zorganizował, udokumentowane na piśmie przez notariusza⁹⁹. Uwzględniając przeprowadzone już wcześniej analizy źródłowe, wyraźnie widać, że misja Kacpra Steffana do Poznania miała na celu pozyskanie przez Krzyżaków dalszych dowodów na fałszowanie przez Hansa Davida dokumentów w jego konflikcie z zakonem o majątek po rodzicach.

Na tym bynajmniej nie kończą się polskie wątki sprawy Davida. Dużo ciekawych informacji znalazło się w liście, który 24 października 1445 roku z Torunia skierował do wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen niewątpliwie

⁹⁶ GStAPK, OBA, nr 8930.

⁹⁷ Warto tu przypomnieć fragment zeznania Senftopa z 19 września 1443 r. o fałszowaniu przez Hansa Davida jakichś dokumentów na drodze między Kościanem a Wschową – por. przyp. 46.

⁹⁸ Zapewne chodziło o jakiegoś członka znanej ówczesnie poznańskiej rodziny patrycjuszowskiej Klizów, ale akurat na początku lat 40. XV w. w tym gronie nie ma żadnego Mikołaja. Nie wiadomo, dlaczego akurat on miał w tej sprawie udzielić pomocy Kacprowi Steffanowi.

⁹⁹ GStAPK, OF, nr 15, s. 283.

poznaniak Jerzy Merkel¹⁰⁰. Informował on, że 19 października był u niego Kacper Steffan i rozmawiali w sprawie listów (zapewne dotyczących roszczeń Hansa Davida względem zakonu), które wysłali wielkiemu mistrzowi. Próbowali również ustalić, kiedy zmarł Nicze Litwen¹⁰¹, ilu rajców i ławników jest każdorazowo powoływanych na urząd w Poznaniu, a także kiedy Łukasz Cromer był tamtejszym burmistrzem, jak długo pełnił tę funkcję i w którym roku zmarł¹⁰². Jerzy Merkel informował ponadto wielkiego mistrza, że w kontekście tej sprawy był w Inowrocławiu („czu Lessle”) oraz w Nowej Nieszawie („Dybaw”) i odnalazł tam trzech mieszczan (Jana Lamke, Mikołaja Knolle i Hannosa Cleynsmeta¹⁰³), którzy byliby gotowi zeznawać (w sprawie Davida), gdyby była taka potrzeba¹⁰⁴. Wszyscy oni byli już zapewne ludźmi zaawansowanymi wiekowo i znali Hansa Davida z czasów, gdy przed 1431 rokiem był on mieszczaninem Nowej Nieszawy (Dybowa). Natomiast weryfikacja konkretnych poznaniaków musiała wynikać z tego, że władze krzyżackie nadal poszukiwały dowodów na fałszerstwa dokumentów dokonywane przez Hansa Davida, chociażby kopii widymatu z 1429/1430 roku z zawartą w nim listą świadków spośród poznaniaków, która miała się nijak do tego czasu¹⁰⁵.

Na koniec prowadzonych tu analiz pozostaje do omówienia treść jeszcze jednego, bardzo interesującego źródła. Otóż, jak już była o tym mowa, w byłym malborskim archiwum wielkich mistrzów zachowało się pięć sporządzonych różnymi rękoma odpisów dokumentu wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf, wystawionego dla Hansa Davida rzekomo 23 marca 1422 roku¹⁰⁶. Jeden

¹⁰⁰ W liście autor podpisał się jako „chętny sługa” („williger dyner”). Był to albo wieloletni rajca, ławnik, pisarz i burmistrz poznański Jerzy Merkel młodszy, ostatni raz jako burmistrz wzmiankowany w 1437 r. (zob. *Władze miasta...*, s. 16–22), albo jakiś jego bliski krewny (syn?).

¹⁰¹ Mikołaj Litwin, począwszy od 1394 r. wieloletni rajca i burmistrz poznański. Ostatni raz na urzędzie wzmiankowany w 1416 r. – zob. tamże, s. 7–16.

¹⁰² Chodziło tu o Łukasza Koperszmidta, kramarza. W poznańskich organach miejskich jako rajca i ławnik od 1422 r. Urząd burmistrza sprawował w latach 1424–1426 oraz w 1431 r. Zmarł zapewne niedługo po tej ostatniej dacie – zob. tamże, s. 18–21.

¹⁰³ Dwaj pierwsi nie są skądinąd znani, natomiast Hannos Cleynsmet mógł być krewnym mieszczanina inowrocławskiego Mikołaja Cleynsmeda, który w 1400 r. przeniósł się z Inowrocławia do Torunia. Na jego temat zob. w: M. Biskup, *Materiały źródłowe do wewnętrznych dziejów miasta Inowrocławia w XV–XVI wieku*, „Ziemia Kujawska” 1986, 8, s. 255, 257. Warto również zwrócić uwagę na świadectwo, które 24 listopada 1435 r. przed radą miasta Poznania złożyli ówczesni burmistrz inowrocławski Piotr Capinos i tamtejszy rajca Mikołaj Titcze. Zaświadczały oni, że Hans Cleynsmet swego czasu mieszkał w ich mieście, jest człowiekiem pobożnym, prawym, dobrego pochodzenia i od zacnych rodziców – zob. w: *Akta radzieckie poznańskie*, wyd. K. Kaczmarczyk, t. 1, Poznań 1925, s. 20–21. Zapewne w międzyczasie przeniósł się on do Poznania. Byłby to więc albo Hannos Cleynsmet wzmiankowany w liście z 24 października 1445 r., albo jakiś jego bliski krewny.

¹⁰⁴ GStAPK, OBA, nr 8938.

¹⁰⁵ Zob. przyp. 45.

¹⁰⁶ Zob. przyp. 65.

z nich jest szczególnie interesujący, gdyż jego anonimowy autor, zapewne krzyżacki prokurator oddelegowany do zajmowania się sprawą oskarżeń i żądań Hansa Davida wobec zakonu, sporządzony przez siebie odpis (powstał on na pewno jakiś czas po 17 kwietnia 1442 roku¹⁰⁷) zaopatrzył na marginesach licznymi glossami/komentarzami, w których przedstawił kilkadziesiąt argumentów dowodzących, że dokument z 23 marca 1422 roku jest falsyfikatem. Obszernie został także przez niego skomentowany wątek poznański sprawy Davida. Punktem wyjścia stała się dla autora komentarza analizowana wcześniej kopia widymatu sporządzonego przez Mikołaja Senftopa 30 grudnia 1430 roku wraz z jej potwierdzeniem dokonany przez burmistrza i rajców poznańskich 8 maja 1429 roku¹⁰⁸. Podkreślił podejrzaną rozbieżność dat obu tych dokumentów. Ponadto, niektóre osoby z poznańskiej listy świadków w 1429 roku nie pełniły jeszcze przypisywanych im funkcji, treści tego dokumentu nie wpisano do miejskiej księgi ławniczej, nie został on również sporządzony ręką miejscowego pisarza, a przywieszona do niego pieczęć została sfałszowana. Kończący te rozważania komentarz autora jest dość niejasny: otóż, dokument posiadany przez Senftopa (z pieczęcią króla polskiego) – pytanie, z jaką treścią – przechowywany aktualnie w poznańskim ratuszu, jest napisany tą samą ręką, co dokument Hansa Davida (jaki?), skierowany przeciwko zakonowi¹⁰⁹. Zaprezentowane argumenty są kolejnym dowodem na to, że strona krzyżacka solidnie przygotowywała się do podważania żądań swojego adwersarza.

Przedstawione rozważania ukazują te wątki konfliktu Hansa Davida z zakonem krzyżackim, które dotąd były w zasadzie poza zainteresowaniem literatury przedmiotu. Przede wszystkim stanowią one znakomity materiał dostarczający wiedzy na temat fałszerstw dokumentów w średniowieczu, zarówno od strony technicznej, jak i krytyki ich treści. Wątki te są w zasadzie nawet bardziej interesujące niż meritum sporu syna Davida z Miłakowa z krzyżacką korporacją¹¹⁰. W obu aspektach postęp wiedzy mogą przynieść dalsze kwerendy w bogatym materiale aktowym, jak też gruntowna analiza samego materiału. Są to jednak postulaty na przyszłość. Jak można było zobaczyć, wiele pozyskanych informacji miało charakter retrospektywny. Dla właściwego upo-

¹⁰⁷ W jednym z komentarzy autor wspominał bowiem, że „dy stad von Poznaw hot eynen brieff gegeben; do ynne sie czuget, das Daudid nie vor yn procurator seyenes bruders gesatzct ist unnd das ist eyn papier brieff” (GStAPK, OBA, nr 3691). Znał więc list sędziego i ławników poznańskich skierowany tego dnia do wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen – zob. w przyp. 79.

¹⁰⁸ Zob. przyp. 39.

¹⁰⁹ „Item Senfftroph hot eynen brieff under des koniges von Polan ingesegel, der von eyner hant geschreben ist, den Hans Daudid hot weder den orden; und der brieff ist zcu Poznaw off dem rothause” (GStAPK, OBA, nr 3691).

¹¹⁰ Podobną refleksję, z tym, że odnoszącą się do różnych aspektów prawnych konfliktu zakonu z Hansem Davidem, sformułował już K.E. Murawski (*Zwischen...*, s. 196).

rządowania i krytyki tego materiału fundamentalne będzie zrekonstruowanie wspomnianych w tekście procesów wytaczanych przez zakon Hansowi Davidowi. Zadanie to jest trudne, ponieważ akta procesowe pierwotnie spisane w jednym kodeksie są obecnie rozformowane i znajdują się pod szeregiem sygnatur w zespole Ordensbriefarchiv. Można zresztą mieć uzasadnione obawy co do ich kompletności. Niemniej już to, co wiadomo o nich teraz, przekonuje, że dłuгоletni konflikt Hansa Davida z zakonem krzyżackim zasługuje w przyszłości na kompleksowe opracowanie.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. 300, 27, nr 4 (libri missivarum).
 Deutschordens-Zentralarchiv Wien (DOZA), Urkunden, nr 3500.
 Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung: Ordensbriefarchiv, nr 3691, 5108, 5242, 5643, 5762, 7774, 7775, 8047, 8093, 8102, 8121, 8206, 8321, 8893, 8928, 8930, 8935, 8938, 9003, 9005, 27993, 27994, 28006, 28711; Ordensfolianten, nr 15, 89y; Pergament-Urkunden, Schiebl. 91, nr 1, 2, 5, 6, 7, 10, 11, 16, 73; Schiebl. 94, nr 26.

Źródła drukowane

- Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toepfen, Bd. 2, Leipzig 1880.
Akta radzieckie poznańskie, wyd. K. Kaczmarczyk, t. 1, Poznań 1925.
Dokumenty pokoju brzeskiego między Polską i Litwą a Zakonem Krzyżackim z 31 grudnia 1435 roku, wyd. A. Szweđa i in., Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2021.
Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 10, wyd. i oprac. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Wydawnictwo PTPN, Poznań 1993.
Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428–1456), cz. 1: 1428–1443, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń 1992 (Fontes, 75).
Liv-, Est- und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten, hrsg. H. Hildebrand, Bd. 9, Riga–Moskau 1889.

- Pieczęcie przy dokumentach Związku Pruskiego. Akt erekcyjny i dokumenty akcesyjne*, wyd. M. Hlebionek, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, p. 2, hrsg. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1949.
- Schuldbücher und Rechnungen der Großschäffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen*, Bd. 1: *Großschäfferei Königsberg I (Ordensfoliant 141)*, hrsg. C. Heß, Ch. Link, J. Sarnowsky, Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2008.
- Schuldbücher und Rechnungen der Großschäffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen*, Bd. 2: *Großschäfferei Königsberg II*, hrsg. J. Laczny, J. Sarnowsky, C. Heß, Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2013.
- Stadtbuch von Posen*, hrsg. A. Warschauer, Bd. 1, Pozen 1892.

Opracowania

- Baczko L. von, *Geschichte Preussens*, Bd. 3, Königsberg 1794.
- Biskup M., *Materiały źródłowe do wewnętrznych dziejów miasta Inowrocławia w XV–XVI wieku*, „Ziemia Kujawska” 1986, 8, s. 253–259.
- Biskup M., *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1308–1521*, Wydawnictwo Marpress, Gdańsk 1993.
- Biskup R., *Das Domkapitel von Samland (1285–1525)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007.
- Bokwa K., „Dwunastu sędziów, każdy w czarnej zbroi, wszystkich maskami zamknięte obliza...”? *Fakty i mity o sądach femicznych*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2019, 28, s. 185–195.
- Boockmann H., *Laurentius Blumenau. Fürstlicher Rat – Jurist – Humanist (c. 1415–1484)*, Göttingen 1965.
- Chronologia polska*, red. B. Włodarski, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Czaja R., *Miasta pruskie a Zakon Krzyżacki. Studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Władysława Jagielly 1386–1434*, wyd. 2, Instytut Historii PAN, Warszawa 2015.
- Heckmann D., *Amtsträger des Deutschen Ordens. Dostojnicy zakonu niemieckiego*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń 2020.
- Józwiak S., *Kariera Michała Küchmeistera w zakonie krzyżackim w Prusach do 1410 roku*, „Zapiski Historyczne” 2021, 86, 4, s. 55–69.
- Jurek T., *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2018.
- Karp P., *Polsko-husycka wyprawa zbrojna przeciw zakonowi krzyżackiemu w roku 1433*, Wydawnictwo Eternum, Zielona Góra 2017.
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3, Warszawa 1966.
- Kotzebue A. von, *Preußens ältere Geschichte*, Bd. 4, Riga 1808.
- Kowalska Z., *Stanisław Ciołek (+1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 1993.

- Limburg H., *Die Hochmeister des Deutschen Ordens und die Ballei Koblenz*, Bad Godesberg 1969.
- Murawski K.E., *Zwischen Tannenberg und Thorn. Die Geschichte des Deutschen Ordens unter dem Hochmeister Konrad von Erlichshausen 1441–1449*, Göttingen 1953.
- Sarnowsky J., *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382–1454)*, Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 1993.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1992.
- Voigt J., *Die westphälischen Femgerichte in Beziehung auf Preussen*, Königsberg 1836.
- Voigt J., *Geschichte Marienburgs, der Stadt und des Haupthauses des deutschen Ritter-Ordens in Preußen*, Königsberg 1824.
- Władze miasta Poznania*, oprac. J. Wiesiołowski, Z. Wojciechowska, t. 1: (1253–1793), Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2003.

Sławomir Józwiak, Adam Szweda

**Polish Episodes in the So-Called Hans David of Miłakowo Case
A Contribution to the Forgery of Documents
in the Third and Fourth Decade of the 15th Century**

Summary

The subject of this article is selected aspects of a dispute between Hans David of Miłakowo and the Teutonic Order in Prussia. He made financial claims based on the Order's alleged debts to his parents, David and Cecylia of Miłakowo. The conflict escalated into a long-running legal battle before various instances. It also had its Polish threads, as Hans David was in contact with the authorities and inhabitants of Poznań, was a citizen of Nowa Nieszawa (near Toruń), and also frequented the Polish royal court. The Prussian burgher did not shy away from falsifying sources in his activities. The material analysed here provides a range of information in this regard. Text was removed from parchments and a new one written in, seals were overstamped, and there is even information that Hans David made the seal typescript himself. The forged acts did not only relate to the substance of the Prussian burgher's dispute with the Teutonic Knights, for after affixing Queen Sophia's seal obtained from a document issued by her, Hans David allegedly forged a 'certificate' that he was a courtier to the Polish monarch. This and other aspects of the Hans David case deserve a comprehensive study, which requires the collection and, above all, the systematisation of the extensive and very scattered material relating to this issue.

Key words: Prussia, Poland, Poznań, Nieszawa, Hans David, documents, forgeries, source criticism

Sławomir Józwiak, Adam Szweda

**Polskie epizody w tzw. sprawie Hansa Davida z Miłakowa
Przyczynek do sposobu fałszowania dokumentów
w trzeciej i czwartej dekadzie XV wieku**

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są wybrane aspekty sporu Hansa Davida z Miłakowa z zakonem krzyżackim w Prusach. Wysuwał on roszczenia finansowe bazujące na rzekomych długach zakonu wobec jego rodziców – Davida i Cecylii z Miłakowa. Konflikt ten przerodził się w wieloletnią batalię prawną, rozgrywaną przed różnymi instancjami. Miał on również swoje polskie wątki, ponieważ Hans David utrzymywał kontakty z władzami i mieszkańcami Poznania, był obywatelem Nowej Nieszawy (pod Toruniem), bywał też na polskim dworze królewskim. Pruski mieszczanin w swej działalności nie stronił od fałszowania źródeł. Analizowany materiał dostarcza szeregu informacji w tym zakresie. Z pergaminów usuwano dotychczasowy tekst i wpisywano nowy, przewieszano pieczęcie, pojawia się nawet informacja, że Hans David własnoręcznie wykonywał typariusz pieczęci. Fałszowane akty nie odnosiły się tylko do meritum sporu pruskiego mieszczanina z Krzyżakami, albowiem po przywieszeniu pieczęci królowej Zofii pozyskanej z wystawionego przez nią dokumentu Hans David miał sfalszować „zaświadczenie”, że jest dworzaniem polskiej władczyni. Ten oraz pozostałe aspekty sprawy Hansa Davida zasługują na kompleksowe opracowanie, co wymaga zebrania, a przede wszystkim usystematyzowania obszernego i bardzo rozproszonego materiału odnoszącego się do tego zagadnienia.

Słowa kluczowe: Prusy, Polska, Poznań, Nieszawa, Hans David, dokumenty, fałszerstwa, krytyka źródeł

Sławomir Józwiak, Adam Szweda

**Polnische Episoden im sogenannten Fall Hans David von Liebstadt
Ein Beitrag zur Fälschungsweise von Dokumenten
im dritten und vierten Jahrzehnt des 15. Jahrhunderts**

Zusammenfassung

Gegenstand des Artikels sind ausgewählte Aspekte eines Streits zwischen Hans David von Liebstadt und dem Deutschen Orden in Preußen. Er machte finanzielle Ansprüche aufgrund angeblicher Schulden des Ordens gegenüber seinen Eltern – David und Cecila von Liebstadt – geltend. Der Konflikt eskalierte zu einem langwierigen Rechtsstreit vor verschiedenen Instanzen. Er hatte auch polnische Bezüge, denn Hans David stand in Kontakt mit den Behörden und Einwohnern von Posen, war Bürger von Nessau (bei Thorn) und verkehrte auch am polnischen Königshof. Bei seiner Tätigkeit schreckte der preußische Bürger nicht vor der Fälschung von Quellen zurück. Das hier ausgewertete Material liefert dazu eine Reihe von Informationen. So wurde der bisherige Text aus Pergamenten entfernt und ein neuer hineingeschrieben, Siegel wurden übertragen, und es gibt sogar die Information, dass Hans David die Siegelschrift selbst

angefertigt hat. Die gefälschten Urkunden betrafen nicht nur den Kernpunkt des Streits des preußischen Bürgers mit dem Deutschen Orden, denn nachdem er das Siegel der Königin Sophie aus einer von ihr ausgestellten Urkunde übertragen hatte, soll Hans David eine „Bescheinigung“ gefälscht haben, dass er ein Höfling der polnischen Monarchin war. Dieser und andere Aspekte der Hans-David-Affäre verdienen eine umfassende Untersuchung, was die Sammlung und vor allem die Systematisierung des umfangreichen und sehr verstreuten Materials zu diesem Thema erfordert.

Schlüsselwörter: Preußen, Polen, Posen, Nessau, Hans David, Dokumente, Fälschungen, Quellenkritik

